



90 *lat*  
nadzoru górniczego  
w Polsce



Historia

Wyższego Urzędu Górniczego  
na tle dziejów nadzoru górniczego  
na ziemiach polskich

*Górnictwo z zasadami*



90 *lat*  
nadzoru górniczego  
w Polsce



Historia

Wyższego Urzędu Górniczego  
na tle dziejów nadzoru górniczego  
na ziemiach polskich

*Górnictwo z zasadami*

© Copyright by Wyższy Urząd Górniczy, Katowice 2012

Opracowanie  
*Marek Tarabuła*

Opracowanie graficzne, skład, łamanie i fotografie  
*Anna Nowrot*

Redakcja  
*Anna Swiniarska-Tadla*

Wyższy Urząd Górniczy  
ul. Poniatowskiego 31  
40-055 Katowice  
tel.: 32 736 17 00  
faks: 32 251 48 48  
e-mail: [wug@wug.gov.pl](mailto:wug@wug.gov.pl)  
[www.wug.gov.pl](http://www.wug.gov.pl)  
[www.wug.bip.info.pl](http://www.wug.bip.info.pl)

ISBN: 978-83-920673-3-7

Ilustracje pochodzą ze zbiorów  
Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu

---

## Spis treści

Wstęp	5
Początki górnictwa na ziemiach polskich	7
Co wiemy o nadzorze górniczym w średniowiecznej Polsce?	10
Rozwój górnictwa w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej	13
Kształtowanie się systemu urzędów górniczych na Śląsku i w państwach niemieckich jako pierwowzór polskiego ustroju nadzoru górniczego	16
Nadzór górniczy w zaborach austriackim oraz rosyjskim	24
Powstanie i działalność nadzoru górniczego w II Rzeczypospolitej	28
Nadzór górniczy w dobie okupacji	34
Powojenna odbudowa polskiego nadzoru górniczego i jego działalność do czasów współczesnych	35
Zakończenie: słów parę o ewolucji polskiego nadzoru górniczego	45
Literatura	46
Historia polskiego nadzoru górniczego w fotografii i dokumentach	47
Spis ilustracji	68



## Wstęp

Przedmiotem niniejszego opracowania są dzieje nadzoru górniczego na ziemiach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem wytworzenia się systemu urzędów górniczych. Najpierw jednak musimy wyjaśnić, jak w tej książeczce definiuje się nadzór górniczy i na jakim terytorium będziemy mu się przypatrywać.

Na początek warto uściślić, co rozumiemy pod pojęciem nadzoru górniczego i w czym różni się on od kontroli. Tradycyjnie, kontrolę rozumie się jako badanie, obserwację, której celem jest ustalenie stanu faktycznego i wskazania, gdzie ten stan faktyczny nie jest zgodny ze stanem wzorcowym. Co do nadzoru, to wskazuje się, że jest on pojęciem szerszym od kontroli, obejmuje także prawo wydawania poleceń, wiążących dyrektyw i zaleceń co do zmiany kierunków działania. Nadzór jest to pewien zespół realizowanych kompetencji mających na celu usunięcie nieprawidłowości i zapobiegnięcie im na przyszłość. W takim ujęciu kontrola to pierwszy etap nadzoru. Kontrolujący tylko szuka nieprawidłowości, nadzorujący nakazuje także, jak je usunąć.

Takie klasyczne rozróżnienie budzi dzisiaj sporo zastrzeżeń. Nie tylko bowiem wskazać można na zalecenia pokontrolne, które wychodzą poza badanie stanu faktycznego (aczkolwiek powinny mieć na celu właśnie przywrócenie zgodności rzeczywistości ze wzorem), ale i powstały nowe formy kontroli, w której stosowane są czasami rozwiązania zbliżone do nadzorczych. Nadal jednak nadzór jest pojęciem szerszym, dającym nadzorującemu, co do zasady, uprawnienia szersze niż kontrolującemu. Najlepiej rzecz zdefiniował W. Dawidowicz: Przez nadzór należy rozumieć właściwość organu nadrzędnego do wywierania wpływu na działalność organu podporządkowanego. W naszym przypadku – organów nadzoru górniczego na przedsiębiorców górniczych i załogi górnicze. Ważne jest, by patrzeć na nadzór górniczy jako na ważnego i czynnego uczestnika przekształceń w górnictwie, a nie tylko jak na biernego kontrolera, poprzestającego na sporządzeniu zestawienia wyników kontroli.

Dopiero w czasach nowożytnych znajdziemy wyraźne rozróżnienie pomiędzy nadzorującym i nadzorowanym w górnictwie, w dodatku rozróżnienie wciąż nieostre i nieustannie ewoluujące. Przez wiele setek lat nadzór nad górnikami sprawował właściciel złoża lub też nadzór ten zdominowany był przez sprawy fiskalne. Gdybyśmy chcieli prześledzić wyłącznie dzieje nadzoru górniczego w rozumieniu współczesnym, tj. dotyczącego przede wszystkim bezpieczeństwa pracy górników, prawidłowości prowadzenia robót górniczych i ochrony środowiska, to byłaby to znacznie krótsza historia, w dodatku nieosadzona w dziejach dawniejszych. Dlatego omawiać będziemy dzieje nadzoru górniczego nie tylko tak, jak my pojmujemy go dzisiaj, ale także we wszystkich odcieniach znaczeniowych, jakie miał w minionych epokach. Przekonamy się, że pojęcie nadzoru ewoluowało nieustannie.

Świadomie omawiamy dzieje nadzoru górniczego na ziemiach polskich, a nie po prostu „w Polsce”. Bardzo ważne wydarzenia zachodziły w sposobie funkcjonowania nadzoru w czasach, gdy Polski na mapie świata nie było, a warto też mieć na uwadze, że bardzo aktywny w dziedzinie przemysłu wydobywczego Śląsk przeważnie znajdował się poza granicami państwa polskiego. Pominięcie ziem polskich nie wchodzących w skład polskiej państwowości, jak i okresu zaborów spowodowałoby, że nowoczesny polski nadzór górniczych jawiłby się nam jako zjawisko niewyjaśnione i powstałe nie wiadomo skąd, z wieku XVI nagle przetransponowane do współczesności.

Z drugiej strony nie możemy pomijać tych terytoriów, które kiedyś stanowiły integralną część Polski, a dzisiaj znajdują się poza jej granicami. Były one bowiem terenem działania polskiego nadzoru górniczego (lub stanowiły, wraz

z jakąś częścią polskich ziem, jednostkę administracyjną nadzoru górnictwa) i są integralną częścią jego historii, której pominąć nam nie wolno bez zniekształcenia dziejów polskiego górnictwa.

Tak więc mówić będziemy o dziejach szeroko pojętego nadzoru górnictwa w Polsce i na ziemiach polskich.

Po tych wstępnych wyjaśnieniach należą się jeszcze słowa podziękowania. Dyrekcji Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu serdecznie dziękujemy za udostępnienie cennych pamiątek historycznych, których fotografie zamieściliśmy na końcu niniejszego opracowania.

## Początki górnictwa na ziemiach polskich

Dzieje górnictwa są znacznie starsze niż zazwyczaj przypuszczamy bez zagłębienia się w źródła historyczne. Najstarsza znana kopalnia na świecie była czynna już w paleolicie, w dzisiejszym małym Królestwie Swazilandu w Afryce Południowej, gdzie wydobywano hematyt ceniony ze względu na uzyskiwaną z niego intensywnie czerwoną ochrę, a datuje się ją na 41 000 lat p.n.e. A przecież jest niemal pewne, że istniały wcześniejsze, nieodkryte lub kompletnie zniszczone stanowiska, z których paleolityczni zbieracze pozyskiwali potrzebne im minerały.

W Polsce znane są stanowiska górnicze w okolicy Opatowa (Krzemionki Opatowskie) i Ostrowca, w których w latach 4000–2400 p.n.e. wydobywano krzemień służący jako materiał na narzędzia neolityczne. Wtedy to na tereny dzisiejszego Ostrowca przywędrowały naddunajskie plemiona koczownicze, twórcy tzw. kultury pucharów lejkowych, której nazwa pochodzi od charakterystycznej formy używanych przez nich naczyń. Już wtedy wydobywanie miało charakter planowy, a szyby i podziemne chodniki były połączone siecią wentylacyjną i komunikacyjną. Ktoś zatem musiał te prace górnicze nadzorować, także pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa kopaczom, a musiał przy tym posiadać pewną, cenną wiedzę specjalistyczną.

Od najdawniejszych czasów wydobywano też niskoprocentowe rudy darniowe. Wiemy z pewnością, że już w IV w. p.n.e. na Wyżynie Śląskiej i w Górach Świętokrzyskich eksploatowano rudy żelaza, które również przetapiano (piecowiska sprzed I w. n.e. odkryto w Górach Świętokrzyskich w okolicy Nowej Słupi). W ośrodku tarnogórskim trudniono się wydobywaniem rud ołowiu-cynkowych z domieszką srebra już od III wieku n.e. Dość prymitywna technika odkrywkowa, stosowana do eksploatacji na niewielką skalę niskoprocentowych rud żelaznych, przetrwała w niewiele zmienionej postaci właściwie do XIX wieku.

Od X w. istniały warzelnie soli kamiennej w żupie wielickiej oraz eksploatowano rudy żelaza w Zagłębiu Staropolskim, Puszczy Kurpiowskiej, na Podhalu i w Wielkopolsce. Ostatnio odkryto w Dąbrowie Górniczej piec do wytopu ołowiu, datowany na XI wiek. W XII w. wydobywano rudy srebra i ołowiu w rejonie Bytomia (pierwszy przekaz pisemny o eksploatacji podbytomskich złóż pochodzi z roku 1136), a w XIII w. także w okolicach Olkusza. W tymże wieku rozwinęło się też górnictwo złota (na terenie Dolnego Śląska i Małopolski prowadzono jego eksploatację szybową). Brak jest dokładnych danych o początkach górnictwa miedzi; eksploatację tego metalu rozpoczęto prawdopodobnie dopiero w XV w. W XVI w. zaczęto wydobywać rudy ołowiu na Górnym Śląsku i siarkę w Swoszowicach pod Krakowem. Węgiel, z kolei, rozpoczęto wydobywać prawdopodobnie już w XII w., ale rozwój górnictwa węglowego przypada dopiero na wiek XVI. W średniowieczu również ukuto wyrażenie „gornik” (górnik), powstałe od źródłosłowu „gory”, którym to mianem oznaczano kopalnie.

Górnictwo na poważniejszą skalę w Polsce piastowskiej było domeną panujących. Trzeba pamiętać, że bardzo wiele dziedzin życia gospodarczego Polski pierwszych Piastów było zastrzeżonych wyłącznie dla księcia. Monopole książęce, zwane później regaliaми (regale), obejmowały bardzo różne typy działalności, nie tylko sprawy podstawowe, takie jak chociażby nakładanie podatków i stanowienie praw, ale też rzeczy dla dzisiejszego człowieka mniej oczywiste, np. polowanie na bobry i ptactwo łowne – wszystko co cenne lub rzadkie książę wcześniej albo później obejmował swym monopolem. Znaczna część terytorium państwa stanowiła bezpośrednią własność panującego. A skoro ziemia należała do władcy, to również do niego przynależało prawo wydobywania bogactw tejże ziemi. Prawem tym książę mógł dysponować i udzielać go w pełni lub w części swym poddanym bądź cudzoziemcom. Zazwyczaj udzielenie takiej koncesji



obwarowywał panujący pewnymi warunkami – niemal nigdy zezwolenie nie było bezwarunkowe. Takie właśnie koncepcje na wydobywanie kruszców zwano nadaniami. Trzeba też wiedzieć, że zwyczajowo książę potwierdzał nadania poczynione przez swych poprzedników, częstokroć je modyfikując. Jakkolwiek w miarę upływu czasu nadania książęce na rzecz możnowładztwa, a w szczególności duchowieństwa, były coraz bardziej szczodre (co było logicznym następstwem swoistej licytacji popularności pomiędzy Piastami doby rozbitcia dzielnicowego, rywalizującymi o poszczególne ziemie), to jednak są one wyrazem podstawowej prawdy: dobra wnętrza ziemi stanowią własność panującego, którą może on dowolnie dysponować.

Dzięki temu jesteśmy w posiadaniu bardzo wczesnych źródeł pisanych, wspominających o wydobywaniu kopalni. Wiemy, dla przykładu, że Bolesław Chrobry w tzw. „dyplomacie tyńieckim”, datowanym na lata 1023–1025, obdarował Zakon Benedyktynów w Tyńcu udziałem w żupach wielickich, zezwalając na sprzedaż i udział w zyskach sprzedawanej soli. Nadanie to potwierdził w 1105 r. Bolesław Krzywousty.

Wiadomo nam także, że książę (i ówczesny princeps Królestwa Polskiego) Leszek Biały w 1224 r. udzielił tzw. „nadań” na poszukiwanie skarbów podziemnych na terenie podległej mu ziemi krakowskiej i sandomierskiej dla „inventores et fossores”, czyli poszukiwaczy i kopaczy złóż. I inni książęta Polski dzielnicowej takich nadań dokonywali, szczególnie zaś Piastowie Śląscy. Do najszczerzejszych należał przywilej osadniczy wydany w roku 1255 cystersom na obszar Nowotarszczyzny przez księcia Bolesława Wstydlwego. Zastrzega on, że połowa znalezionych na tym terenie rud należy do księcia. Przywilej ten jest zarazem dowodem, że w miarę jak podgórze karpackie stawało się terenem wzmózonej akcji osadniczej, wzrastało też jego znaczenie, gdy chodzi o eksploatację minerałów. Znany przywilej następcy Wstydlwego, księcia Leszka Czarnego, z 1289 r., przyznawał diecezji krakowskiej dziesięcinę dochodu z kopalń znajdujących się na jej terenie.

Niezwykle interesująca jest wzmianka o tzw. powstaniu górników na Śląsku w 1220 r. Zbuntowali się oni przeciw egzekwującemu przynależne mu dziesięciny biskupowi wrocławskiemu. Poza tym, że bunt miał podłoże ekonomiczne niewiele więcej o tym wydarzeniu możemy powiedzieć. Wskazuje ono jednak, że już wówczas gwarkowie byli liczącą się siłą społeczną i potrafili występować solidarnie a twardo w obronie swych interesów. Znaczenie górników jako warstwy społecznej lepiej można ocenić, gdy uwzględnimy fakt, że na Śląsku w XII i XIII w. przybywało do kilku tysięcy szybów rocznie!

Najwidoczniej od samego zarania praca w kopalniach (przynajmniej na niektórych stanowiskach) postrzegana była jako nadzwyczaj ciężka, gdyż zachowała się wzmianka o tym, iż znany z bezwzględności Mieszko III Stary skazywał złapanych na gorącym uczynku koniokradów właśnie na pracę w kopalniach.

Mimo tego górnicy z biegiem czasu osiągnęli status o znacznym uprzywilejowaniu w stosunku do ogółu ludności wiejskiej, gdzie powoli umacniał się system poddaństwa osobistego i gruntowego. Górnicy średniowieczni należeli do dość wąskiej warstwy cieszących się wolnością osobistą wykwalifikowanych rzemieślników, w pracy związanych kontraktem z właścicielami gruntu bądź nadania (o ile sami nie mieli nadania), którymi byli zazwyczaj możni panowie świeccy i duchowni, a przede wszystkim panujący. Za oddawanie części urobku mieli zazwyczaj prawo do poszukiwania złóż na określonym terytorium, ze swobodą stosowania im tylko znanych metod i technologii. Z uwagi na posiadane rzadkie umiejętności byli w społeczeństwie poważani, a ich prawa starano się respektować. Wbrew licznym dzisiaj, uproszczonym poglądom na europejskie średniowiecze, wiedzę i umiejętności w tej epoce bardzo szanowano i ceniono, tym bardziej im rzadsze i wymagające wyjątkowych uzdolnień były to umiejętności (by wspomnieć chociażby estymę jaką otaczano budowniczych katedr).

Z uwagi na swój status, wyróżniający ich spośród „pospólstwa”, gwarkowie byli zwolnieni z wielu podatków, przynosząc panom feudalnym w zamian dochody z eksploatacji złóż. Zwolnienia podatkowe niestety nie były jednak wieczne. Od czasu do czasu, gdy wymagała tego sytuacja ekonomiczna państwa, płacili np. najbardziej dolegliwy ze wszystkich podatków, bo dotyczący każdego – pogłówny. Nie można tego jednak uznać za przejaw dyskryminacji braci górniczej. W najbardziej niespokojnych czasach Polski Piastów i Jagiellonów, gdy konieczne były szybkie nakłady na wojsko lub środki na wypłatę kontrybucji wojennej, pogłównym obciążano nawet najbardziej uprzywilejowane warstwy społeczne – szlachtę i duchowieństwo.

W Polsce średniowiecznej, na wzór ościennych krajów europejskich, powstały też szybko stowarzyszenia górnicze, które określano mianem gwarectw. Genezy gwarectw upatruje się czasami w naturalnej ewolucji stowarzyszania się górników i ich rodzin w celu niesienia sobie wzajemnej pomocy. Wydaje się jednak, że podstawowym impulsem do powstania gwarectw były po prostu warunki pracy górników. Poszukiwania złóż i ich eksploatacja, jeśli nie chodziło o doraźne pozyskanie niewielkiej ilości minerałów, były poważnymi, kosztownymi, długotrwałymi i wymagającymi złożonego podziału pracy przedsięwzięciami. Dlatego prowadzenie działalności górniczej w pojedynkę było znacznie mniej efektywne, aniżeli działalność w większej grupie gwarków, wspomagających się swą wiedzą i doświadczeniem, a dzielącymi się zyskami.

Pamiętajmy, że pozarolnicze społeczeństwo średniowieczne było zbudowane na zasadzie korporacyjnej – stowarzyszeń, w ramach których obowiązywał ścisły podział zarówno praw, jak i obowiązków, a struktura organizacji opierała się na pionowej hierarchii. W ramach tego modelu, uważanego za idealny, jako odbicie organizacji niebiańskiej, funkcjonowały zarówno zakony katolickie, jak i miejskie cechy. Nic też dziwnego, że gwarkowie również zorganizowani byli w ramach własnych stowarzyszeń.

Skoro zaś zespoliła ich organizacja oraz – siłą rzeczy – miejsce pracy, bardzo szybko doszło do wyodrębnienia się wolnych osad górniczych, podlegających bezpośrednio władzy panujących lub biskupów i korzystających ze specjalnych praw. W Polsce średniowiecznej najważniejszymi ośrodkami tego typu były Olkusz i Wieliczka.

## Co wiemy o nadzorze górniczym w średniowiecznej Polsce?

Zanim naświetlimy powyższe zagadnienie, musimy raz jeszcze wyjaśnić sobie, co dokładnie rozumiemy pod pojęciem nadzoru górniczego. W dobie współczesnej zadania nadzoru górniczego dotyczą przede wszystkim troski o wszystkie wymiary bezpieczeństwa pracy górników oraz obejmują dbałość o prawidłową eksploatację złoża, szczególnie w kontekście ochrony środowiska naturalnego. Na temat tak rozumianego nadzoru nie wiemy niemal nic, gdy chodzi o okres Polski średniowiecznej, bo i same wzmianki na temat górnictwa są tym okresie incydentalne – dość powiedzieć, że pisanych wzmianek o górnictwie w ogóle mamy zaledwie kilkanaście, a i to przeważnie bardzo lakonicznych.

Pierwsza z nich pochodzi dopiero z pierwszej połowy XII w. Kolejnym dokumentem potwierdzającym istnienie górnictwa w tamtych czasach jest przywilej Kazimierza II Opolskiego z roku 1299! To daje pewne pojęcie o szczupłości źródeł dotyczących polskiego górnictwa w średniowieczu.

Z całą pewnością zagadnienia bezpiecznej pracy i ochrony życia górników były ważne – chociażby dla samych gwarków. Jednak nie znajdowały odzwierciedlenia w dokumentach. Przyczyny tego stanu rzeczy są dosyć oczywiste. Sztuka pisania była umiejętnością rzadką, a materiały pisarskie (przede wszystkim pergamin) drogie, zaś powstanie pojedynczego egzemplarza książki wymagało ciężkiej, niejednokrotnie wieloletniej, pracy kopisty. Nic dziwnego, że księga kosztowała niemal tyle samo, co kupno całej wioski. Zatem jeśli coś zapisywano, to były to rzeczy najistotniejsze z punktu widzenia zamawiającego księgę lub dokument – władcy i możnych panów. Wzmianki górnicze dotyczą wobec tego przede wszystkim przywilejów związanych z eksploatacją kruszców: warunków i obciążeń związanych z nadaniem górniczym. Kwestie związane z technicznymi aspektami eksploatacji nie były w tym przypadku poruszane, gdyż nie stanowiły przedmiotu bezpośredniej troski ani przekazującego ani obdarowanego nadaniem, lecz leżały w gestii samych specjalistów – gwarków. Nie widziano potrzeby ich spisywania – były to po prostu *arcana* wiedzy gwarków. Podobnie dzisiaj w umowie o dzieło nie zawieramy szczegółów dotyczących warsztatu wykonawcy.

Trzeba również uwzględnić, że nadzór nad kopalniami miał inny wymiar niż ten, do którego my, współcześni, jesteśmy przyzwyczajeni. Chodziło wtedy przede wszystkim o nadzór właścicielski. Jeśli panujący udzielał koncesji górniczej, obwarowanej zawsze pewnymi warunkami i ograniczeniami, to interesowało go przede wszystkim prawidłowe wypełnianie obowiązków przez koncesjonariusza. Ważne było, czy nie narusza on warunków nadania (np. czy nie eksploatuje kopalni poza dozwolonym terytorium), a przede wszystkim, czy nie ukrywa dochodów i płaci w należytej wysokości wszystkie należne podatki, określone w nadaniu. W takiej sytuacji dokumenty opisujące nadania górnicze nie mówią nam niemal nic o nadzorze technicznym kopalni. Ważne było komu nadaje się koncesję, na jaki obszar i na wydobywanie jakich kruszców, a przede wszystkim jak zostanie podzielony dochód z eksploatacji pomiędzy właściciela gruntu i przedsiębiorcę górniczego.

Jednak posiadamy pewne informacje o organizacji pracy górników, także gdy chodzi o zapewnienie prawidłowej eksploatacji złóż i bezpieczeństwa pracy. Wspomniano już, że pozarolnicze społeczeństwo średniowieczne było tworem korporacyjnym. Każda korporacja zawodowa była wyróżniona pod względem prawnym, a skoro tak, to prawa te, kształtujące się w toku długotrwałej ewolucji mówionych praw zwyczajowych, należało skodyfikować i spisać. Dotyczyło to również prawa gwarciego. Prawo to przyszło do nas w pierwszym rządzie nie z zachodu, jak to się działo w wielu innych aspektach przyjmowania europejskich instytucji i zwyczajów, ale z południa, z Czech, gdzie istniały stare tradycje górnicze. Pierwszym spisany w średniowieczu prawem górniczym było właśnie czeskie prawo igławskie z 1249 r. (ale

nie wiemy, czy było ono rzeczywiście najstarsze), nazwane tak w Polsce od miasta Jihlavy, szczególnie zaś jego poprawiona wersja z roku 1300. W prawie igławskim spotykamy pierwszych znanych nam pracowników nadzoru górnicego, w postaci instytucji tzw. przysięgłych górnichych (*montes iuratores*), rozstrzygających wszelkie kwestie związane z pracą gwarków. Obok prawa czeskiego wzór brano też z saskiego, frankońskiego i węgierskiego. Bardzo wcześnie powstało nasze pierwsze rodzime prawo gwareckie – „złote prawo lwóweckie”, datowane wcześniej niż spisano prawo igławskie (musiało istnieć przed 1233 r., prawdopodobnie od początku XIII w.), ale niestety nie wiemy, czy posiadało kiedykolwiek formę pisaną – jeśli tak, to nie zachowała się. Nie sposób dziś powiedzieć, czy to polskie prawo zwyczajowe było oryginalne, czy też czerpało z doświadczeń ościennych, także zwyczajowych kodyfikacji.

Z tych wczesnych, skąpych informacji można wnioskować, że organizacja wydobycia kruszców była już wtedy rozbudowana i przemyślana. Tych czasów sięga instytucja sztygara (sygorowie, hutmani sztolni), kierowników odpowiedzialnych za właściwe prowadzenie konkretnych robót technicznych. Natomiast całością spraw danej kopalni zawiadywał tzw. bachmistrz (inaczej: góromistrz), zapewne sprawujący całościowy nadzór techniczny. W kopalniach złota przedstawicielem księcia był zazwyczaj tzw. mistrz wodny. Nie tylko przydzielał on wodę do płuczek, lecz także wydawał zezwolenie na prowadzenie robót górnichych, a przede wszystkim był strażnikiem praw i obowiązków górników i płuczarzy. Zgodnie z prawem igławskim przedstawiciel panującego, odpowiedzialny za sprawy górnice nosił często nazwę urbariusza (później określano go jako starostę górnicego) i piastował pełnię władzy sądowej i policyjnej w odniesieniu do gwarków na przypisanym mu terytorium. Tam, gdzie powstawały spisane ordynacje (statuty) gwareckie, co do zasady zawierały one również obowiązek bezpiecznego prowadzenia robót górnichych, a złe zabezpieczanie wyrobisk lub ich porzucenie było zakazane i surowo karane. Odnosząc się powtórnie do naszej analogii: nikt nie opisywał warsztatu wykonawcy dzieła, ale warunki techniczne, które miało spełniać dzieło – jak najbardziej.

Bardzo wiele informacji przynosi nam statut Kazimierza Wielkiego, opracowany przez zespół doradców królewskich pod wodzą podskarbiego królewskiego Dymitra z Goraja, w 1368 r., zwany często w literaturze królewską ordynacją żup krakowskich, deklarującą, iż opiera się przede wszystkim na miejscowym prawie zwyczajowym gwareckim. Dochody z kopalni soli w Wieliczce i Bochni już wtedy stanowiły ważną pozycję w budżecie władcy polskiego, a same żupy były największym zakładem produkcyjnym w Polsce, nic więc dziwnego, że król Kazimierz, niestrudzenie porządkujący całe życie gospodarcze kraju, nie pozostawił odłogiem sprawy regulacji pracy dochodowych żup.

Prace komisji fachowców gwareckich, nazywanej „radą króla pana”, zaowocowały spisaniem w dniu 21 kwietnia 1368 r. statutem składającym się z 60 paragrafów. Obok przepisów dotyczących handlu solą z żup krakowskich dla kupców i mieszczan, znajdujemy w statucie szczegółowe przepisy regulujące produkcję soli, wykaz obowiązków spoczywających na dzierżawcach (czyli żupnikach), wytyczne na temat „właściwych” zarobków górników, a wreszcie wskazania, w jaki sposób zapewnić materialną opiekę górnikom (i ich rodzinom), którzy na skutek kalectwa utracili zdolność do pracy, wraz z deklaracją utworzenia szpitala dla górników oraz ustaleniem wysokości stałych składek górników na rzecz samopomocy.

O stopniu komplikacji organizacji pracy żup krakowskich może dać nam wyobrażenie krótki przegląd struktury organizacyjnej, o której nam wiadomo. Na czele hierarchii stali starsi żupnicy, zawiadujący całymi kopalniami, posiadający prawo wyłączności, gdy chodzi o sprawowanie wymiaru sprawiedliwości nad podległymi im górnikami. Ich pracę wspomagali podżupkowie, kierujący poszczególnymi procesami produkcyjnymi, wspierani przez, wspomnianych już, górnistrzów (tutaj pełnili oni rolę kierowników technicznych kopalń, nie wiadomo jednak, czy w prywatnych zakładach górnichych ich zakres zadań był identyczny), wysoko wykwalifikowanych cieśli górnichych i sztygarów. Król Kazimierz zadbał szczególnie o niezależność swych urzędników żupnych od innych urzędników państwowych wysokiego szczebla,

nad którymi jego kontrola była znacznie słabsza. Zakazana była wszystkim kasztelanom i starostom jakakolwiek ingerencja w sprawy żup. Kto by zaś nie usłuchał monarszego zakazu, mógł być ukarany na gardle lub konfiskatą dóbr. Taka sama kara przewidziana była dla żupnika, który by samowolnie przyjmował i gościł dygnitarzy.

To wszystko pozwala nam spojrzeć na żupników jako na protoplastów późniejszych pracowników urzędów górniczych. Różni ich to, że żupnicy zawiadywali całością spraw kopalni (aczkolwiek bywało, jak zobaczymy, że urzędnicy pruscy mieli również wielką władzę). Jakkolwiek rozmaity był nacisk kładziony na poszczególne aspekty eksploatacji, to przecież nie podlega wątpieniu, że żupnicy odpowiadali nie tylko za maksymalizację wydobycia, ale również za prawidłowe, zgodną ze sztuką górnictwem wydobycie, a także byli odpowiedzialni za dobrostan górników, zarówno w trakcie pracy, jak również wtedy, gdy na skutek kontuzji i wypadków wymagali oni stałej pomocy materialnej. Warto wskazać, że już sam obowiązek zapewnienia opieki szpitalnej i wsparcia materialnego poszkodowanym górnikom skłaniać musiał żupników i podległych im urzędników niższej rangi do zapewnienia warunków bezpiecznej pracy górników, by nie trzeba było ponosić kosztów ich wypadków przy pracy.

Trzeba zauważyć, że organizacja żup krakowskich była specyficzna, jako przedsięwzięcie organizatorskie regulowane bezpośrednio przez króla. Wydobycie innych kruszców, stanowiących własność królewską (regale), dokonywało się poprzez nadania królewskie, a gwarkowie pracowali według zasad określonych przez powszechne regulacje górnicze, przede wszystkim – jak to już zaznaczyliśmy – czeskie. Natomiast rudy darniowe, z których wytapiano żelazo nie były uważane za regalia, toteż gwarkowie wydobywali je metodą odkrywkową, uzyskawszy koncesję od właściciela gruntu (którym niekoniecznie był panujący).

Sześć lat później statut Kazimierza Wielkiego został uzupełniony przez ordynację dla górnictwa olkuskiego, wprowadzoną przez jego córkę, królową Elżbietę Łokietkównę. Ordynacja wprowadzała nowe pojęcie na gruncie polskim, mianowicie tzw. wolność górnictwa, która oznaczała prawo eksploatacji kopalni każdemu na własny rachunek, po uprzednim uzyskaniu pozwolenia królewskiego żupnika w zasięgu 1 mili od Olkusza. Oczywiście gwarek obowiązywał obowiązek oddać skarbcowi królewskiemu jedenastą część uzyskanego kruszcu, tzw. „olborę”, zwaną czasami (jak widzimy nie do końca precyzyjnie) dziesięciną.

## Rozwój górnictwa w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej

Jest rzeczą powszechnie znaną, że za czasów dynastii Jagiellonów państwo polskie ewoluowało w kierunku monarchii konstytucyjnej, gdzie władza króla, chociaż przez cały okres I Rzeczypospolitej silna, jest stopniowo ograniczana przez stanowione przez parlament prawa, a szlachta staje się realnym współuczestnikiem rządów, stanowiąc tzw. naród polityczny, ciesząc się osobistą, ekonomiczną i polityczną wolnością. Ewolucja ta odcisnęła swoje piętno również na polskim górnictwie.

Zasada królewskiego regale wciąż się kurczyła, z – jakże jednak istotnym – wyjątkiem żup krakowskich, których znaczenie dla finansów publicznych nie malało. W 1393 r. Jagiełło nadał uprawnienia bocheńskim rębaczom i robotnikom na wzór praw górników wielickich, a w 1426 r. ustanowił „nadanie praw górnych podług węgierskich i czeskich, wyzwolenie budarzów górnych od wszelkich innych jurysdykcji, aby tylko przed żupnikiem albo podżupnikiem przysięgłem a przysiężnikami przez radę obranymi usprawiedliwiać się byli powinni”. Był to przywilej generalny dla wszystkich górników pracujących na gruntach królewskich. Jak widzimy, wciąż wzorem są prawa naszych południowych sąsiadów, chociaż zawsze jest również odwołanie do rodzimych tradycji górniczych. Oczywiście każdy ośrodek górniczy dążył do tego, aby prawa powszechne zostały rozszerzone o dodatkowe przywileje tylko dla niego.

I tak w 1505 r., na rozkaz króla Jana Olbrachta, wydano statuty regulujące działalność górnictwa olkuskiego (tzw. *Statuta Montana Ilcussiensis*). Z naszego punktu widzenia najważniejsze w nich było powołanie sądów górniczych i poddanie gwarków miejskich ich kontroli (a więc tym samym wyjęcie ich spod sądów miejskich). Znamy dokładnie skład sądu górniczego, stanowili go: żupnik jako przewodniczący i 7 ławników przysięgłych. Przysięgli obarczeni zostali obowiązkiem wizytowania „dołu” i donoszenia żupnikowi o stwierdzonych nieprawidłowościach oraz proponowania usprawnień; mogli ponadto przyznawać kary i nagrody górnikom.

Niektóre z tych kompetencji brzmią bardzo współcześnie. Widzimy tu metody pracy nadzoru górniczego, które są obecne także dzisiaj: kontrole pod ziemią („na dole”), karanie za niewłaściwe metody pracy i zachowania górników, a nagradzanie słusznych postaw, wreszcie raportowanie zwierzchności o dostrzeżonych uchybieniach w pracy kopalni.

By zrozumieć w pełni znaczenie tych powtarzających się cyklicznie statutów i nadań praw polskich monarchów, trzeba widzieć te działania w kontekście gwałtownego rozwoju prac poszukiwawczych rud metali w XV wieku w Polsce. Intensyfikacja eksploatacji złóż miała miejsce w całym państwie, a prace na największą skalę prowadzono w rejonie Pienin i Tatr, o czym dzisiaj mało kto pamięta. Każdy liczący się senator, a nawet co bogatsi mieszczanie (choćby krakowscy Bonerowie) zatrudniali przedsiębiorców górniczych do poszukiwania kruszców na terenach własnych i wydzierzawianych królewszczyznach, licząc na pokaźne dochody. Z biegiem czasu skala poszukiwań górniczych była coraz większa. Najstarszy zapis polski o nadaniu ważnym na cały kraj jest z czasów króla Kazimierza Jagiellończyka, datowany na rok 1448, dla mieszczanina krakowskiego Mikołaja Sobowskiego. Nadanie było szerokie również pod względem przedmiotowym – obejmowało koncesję na poszukiwanie złota, srebra, ołowiu i miedzi, a przy tym zwalniało Sobowskiego na rok z płacenia olbory skarbowi królewskiemu.

Inicjatywy te dwór królewski co do zasady popierał, gdyż za pozwolenie na wydobywanie kruszców panujący zawsze pobierał olborę, czyli dziesięcinę, nawet jeśli były to dobra prywatne. Wyjątkiem były majątki kościelne, które już w czasach rozbicia dzielnicowego potrafiły wywalczyć sobie znaczną autonomię fiskalną. Również na wytapianie kruszców i konstruowanie maszyn do odwadniania kopalń trzeba było mieć pozwolenie, czyli licencję – którą należy odróżnić

od koncesji na poszukiwanie kruszców na pewnym obszarze i zakładanie tam kopalni. Zresztą, to rozróżnienie czynią dzisiejsi badacze, podczas gdy w ówczesnych dokumentach mowa jest o nadaniach i przywilejach. Nawiasem mówiąc, głównym problemem technicznym polskich kopalni było wtedy zagrożenie wodne, postępujące w miarę tego, jak w poszukiwaniu złóż kopano coraz głębiej. Wiemy, że za czasów Kazimierza Jagiellończyka tylko w Olkuszu używano aż 800 koni przy kieratach do wyciągania wody. Przez cały okres średniowiecza zalanie kopalni było najpoważniejszym zagrożeniem naturalnym.

Wzmóżona aktywność gwarecka wymagała całościowej regulacji ze strony panującego, oczywiście zainteresowanego przede wszystkim tym, by jego słuszne prawa i dochody nie uległy uszczupleniu. W 1517 roku król Zygmunt Stary, przy okazji ustanowienia ordynacji górniczej dla Chęcín, powołał do życia nowy urząd – komornika (podkomorzego) górniczego (*camerarii montani*), który decydować miał o udzielaniu pozwoleń na otwieranie kopalń na obszarze całego królestwa. Urząd ten powierzono Mikołajowi Lanckorońskiego, burgrabiemu krakowskiemu. Bez pozwolenia podkomorzego nie wolno było płukać ani kopać kruszców, by uniknąć w ten sposób płacenia olbory. Podkomorzy miał ścigać taką nielegalną eksploatację, a wykrytych winnych stawiać i karać przed sądem, któremu przewodniczył. To wszystko pozwala nam nazwać podkomorzego górniczego pierwszym państwowym organem nadzoru górniczego. Co prawda, szerokie uprawnienia nadzorcze posiadali starsi żupnicy krakowscy, ale ich kompetencje ograniczone były do konkretnych kopalń soli, podczas gdy podkomorzy swą jurysdykcją obejmował całe państwo. Natomiast prerogatywy Lanckorońskiego ogniskowały się na zadaniach nadzoru właścicielskiego – kontroli eksploatacji złóż i związanej z nim polityki nadań i ściągania opłat górniczych. Nie powinno nas to dziwić: król będąc monarchą w państwie narodu szlacheckiego nie posiadał ani praw, ani środków (ani zapewne nawet aspiracji), by kontrolować poziom bezpieczeństwa i zabezpieczenia techniczne w kopalniach prywatnych swych poddanych. Kompetencje takie posiadali żupnicy w jego własnych dobrach, o bezpieczeństwo górników poza nimi mieli dbać właściciele gruntu, ale przede wszystkim sami górnicy, ich shtygarzy i bachmistrzowie.

Nie wydaje się, by urząd podkomorzego górniczego przetrwał próbę czasu. W 1552 r. Zygmunt August nadaje wojewodzie krakowskiemu Piotrowi Kmicie przywilej kopania kruszców w całym kraju, przyznając mu jednocześnie nie tylko zwolnienie z olbory na lat 8, ale i prawo sądzenia górników wedle praw górniczych – zatem przynajmniej w tym zakresie kompetencje podkomorzego nie były respektowane. Milczenie źródeł na temat jego działalności każe nam przypuszczać, że Mikołaj Lanckoroński nie miał następców.

Z nastaniem ery królów elekcyjnych szlachta polska zdobywa sobie pełne prawo swobodnej eksploatacji górniczej. Prawo to, jak wiele innych, znalazło swój wyraz w tzw. *pacta conventa*, czy zobowiązaniach króla-elekta, których miał przestrzegać w trakcie swego panowania. W podpisanych przez Stefana Batorego 8 lutego 1576 r. *pacta conventa* (ułożonych wszakże już dla pierwszego króla elekcyjnego Henryka Walezego) jest jasne zastrzeżenie, że grunty szlacheckie wolne są, „ze wszemi pożytkami [...] toż y kruszce wszelkie y okna solne zostawać maią [...] czasy wiecznemi, wolnego używania”. Oznaczało to prostą zasadę: czyj grunt, tego i kruszce w gruncie tym się znajdujące.

Własnością królewską pozostawały zatem tylko kopalnie w jego dobrach stołowych, czyli królewskich – przede wszystkim żupy krakowskie, olkuskie i ruskie (warzelnie soli koło Sambora i Kołomyi). Mimo to król zachował ogromną przewagę nad swymi poddanymi, jeśli chodzi o wydobycie minerałów. Tak się bowiem złożyło, że zdecydowana większość eksploatacji w Polsce przedrozbiorowej odbywała się na ziemi krakowskiej, w dobrach królewskich. Obok funkcjonujących przez cały okres niepodległości żup krakowskich (zlikwidowanych przez Austriaków w 1775 r.) pracowały także urzędy żupnicze w Olkuszu, Chęcínach i Chrzanowie.

Identycznymi prawami jak szlachta cieszyło się duchowieństwo i w istocie ono było jedynym poważnym rywalem władcy w zakresie wydobywania kruszców. Biskupie urzędy żupnicze zlokalizowane były w Sławkowie i Kielcach. Natomiast król zachował monopol na wydawanie pozwoleń na gwarkowanie innymi metodami niż odkrywkową, nawet jeśli dotyczyło to gruntów prywatnych. Należy bowiem rozdzielić prawo króla do zwolnienia szlachty i duchowieństwa z opłat za eksploatację minerałów od monopolu królewskiego na samą działalność „górnictwą”, tj. drążenie szybów i chodników podziemnych. W swoich nadaniach król zastrzegał tylko, że na dobrach królewskich płacić należy olbrzymią skarbom monarszemu, a w dobrach szlacheckich i duchownych olbrzymią ta należy się właścicielowi.

Tak więc, podobnie jak w przypadku ustroju politycznego, w sferze monarszych uprawnień górniczych drogi Rzeczypospolitej i jej sąsiadów się rozchodziły. W państwach ościennych górnicze regale nieustannie się umacnia, w Polsce szlachta zdobywa wolność podatkową, gdy chodzi o eksploatację górnictwą.

W Polsce przedrozbiorowej ważna była rola powoływanych okresowo skarbowych komisji królewskich, dokonujących okresowych rewizji w żupach i opisujących stan techniczny kopalń, warzeln i budynków żupniczych w Bochni i Wieliczce. Ze strony monarchy była to, co prawda doraźna, ale jednak, forma nadzoru właścicielskiego. W efekcie ustaleń komisji tym, co roboty górnicze zaniedbywali, groziło pozbawienie nadania na eksploatację górnictwą.

Poza żupami najważniejszym urzędnikiem górniczym pozostawał bachmistrz (góromistrz), będący osobą odpowiedzialną za sprawy techniczne i bezpieczeństwo kopalń. Jego rolę można porównać do funkcji dzisiejszego dyrektora technicznego – kierownika ruchu zakładu górnictwa. Oczywiście, w ówczesnych warunkach, bachmistrz wykonywał jednak przede wszystkim funkcje organu nadzoru założycielskiego, a także zwalniał i przyjmował górników do pracy. Wysoka ranga i prestiż bachmistrzów ulegały erozji na przestrzeni XVII wieku, zwiastując degradację organizacji polskiego górnictwa w wieku następnym.

Nieustanne i niszczące wojny doby Augusta II oraz marazm gospodarczy za rządów jego syna, Augusta III, oznaczały dla górnictwa tragiczny upadek. Jedynie żupy krakowskie funkcjonowały sprawnie, a nawet rozwijała się w nich myśl techniczna. W 1740 r. Joachim Borlach, zarządca górniczy kopalń królewskich (kierował m.in. żupą w Bochni) wydał pierwszą w historii górnictwa instrukcję „Postanowienie względem ognia tak co do ostrożności jako też co do ratowania in casu nieszczęścia”, a w roku 1743 ustanowił nową generalną ordynację żup, szczegółowo opisując obowiązki urzędników, sztygarów i robotników, przy okazji regulując czas pracy w kopalni.

Jak w wielu innych dziedzinach życia publicznego, tak i w sprawach górniczych ożywienie próbował wprowadzić król Stanisław Poniatowski. W 1782 r. powołał do życia Komisję Górniczą, która dysponowała rocznym budżetem 48 000 zł, w celu wspierania wydobywania kruszców w kopalniach królestwa i miała zawierać umowy z prywatnymi właścicielami na otwieranie kopalń na ich gruntach, pobudzając tym samym przedsiębiorczość górnictwą. Rok później król oddzielnym przywilejem umożliwił rozpoczęcie działalności Towarzystwu Akcjonariuszy Górniczych do zakładania warzeln soli i otwierania kopalń węgla kamiennego. Wszystkie te działania miały jednak ograniczony skutek wobec upadku samej państwowości polskiej.



## Kształtowanie się systemu urzędów górniczych na Śląsku i w państwach niemieckich jako pierwowzór polskiego ustroju nadzoru górniczego

Kiedy w 1526 r. książę Jan Opolski, zamykający linię Piastów bytomskich i margrabia Jerzy Brandenburski (notabene siostrzeniec Zygmunta Starego) wydali wspólnie przywilej wolności górniczej, określający zasady prowadzenia robót górniczych na terenie księstwa, nie dokonali niczego nadzwyczajnego. Podobne przywileje były udzielane przez panujących często. Niemniej, kiedy dwa lata później ci sami zaprzyjaźnieni władcy dokonali konsolidacji tego przywileju w postaci dokumentu znanego jako „Ordynek gorny” czyli górniczy – uznajemy to za wydarzenie epokowe.

Ordynek z 1528 r. składa się z 72 punktów regulujących drobiazgowo sposób prowadzenia robót górniczych na obszarze złóż rud ołowiu i srebra w okolicach Bytomia i Tarnowskich Gór. Znaczenie ordynku nie polega tylko na tym, że był wzorowany na prawie frankońskim, uznawanym podówczas za nowoczesne i wzorcowe, a kopalnictwo tarnogórskie należało do największych ośrodków górniczych w Europie. Ordynek uznajemy za pierwszą polską ustawę górniczą – całość spisano i wydrukowano w języku polskim, a obok najlepszych wzorców z praw górniczych krajów ościennych, u podstaw nowego ordynku leżały przede wszystkim polskie prawa zwyczajowe gwarków, które książę Jan nakazał zebrać i zredagować. Ustawodawstwo książąt przetrwało próbę czasu, często się na nie powoływano, a kolejne akty prawa górniczego na Śląsku i w Prusach korzystały z uregulowań ordynku, zapewniając tym samym ciągłość ustawodawstwa górniczego do czasów współczesnych.

Treść przepisów ordynku wiąże się generalnie z ochroną interesów właściciela kopalni, przy poszanowaniu interesów gwarków, w czym być może tkwi tajemnica jego sukcesu dziejowego. Niemniej znajdujemy tu szczegółowe wytyczne dotyczące czasu pracy górników i wynagradzania ich w zależności od warunków pracy. Co ciekawe, jeden z artykułów ordynku traktował o zapobieganiu powstawaniu zagrożenia wodnego, inny zaś ustanawiał kary na tych co dopuszczają „żeby Szyb Wodą zapuszczony był”.

W tymże roku, w związku z ordynkiem został utworzony Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach. Urzędy górnicze, będące elementem ordynacji górniczych, stanowionych przez Piastów Śląskich pojawiały się na przełomie XV i XVI wieku; do kierowania urzędami powoływano górmistrza i przysięgłych górniczych. Gwarkowie otrzymali przywilej wybierania zarówno górmistrza jak i przysięgłych, wszyscy zaś byli nadzorowani przez powołanego przez księcia górmistrza dworskiego. Jednak, tak jak ordynek uznany jest za pierwsze polskie prawo górnicze, tak i urząd w Tarnowskich Górach stanowi pierwszy polski urząd górniczy, gdyż nazwa po raz pierwszy pojawiła się w polskiej wersji w artykule 50 ordynku jako „Gorny Urząd”. W skład tego urzędu wchodził: gorny hetman żupnik, przydani mu do pomocy czterej przysięgli „rozumni” (którzy mogą być pierwowzorem pracowników inspekcyjno-technicznych) i – jakże by inaczej – dziesięć olbornicy (pobierający daniny, oczywiście przede wszystkim książęcą olborę, skąd wzięła się ich nazwa). Urząd otrzymał od księcia opolskiego 3 grudnia 1529 r. własną pieczęć i herb.

Znaczenie tarnogórskiego urzędu było duże, gdyż władcy księstwa opolskiego wykonywali swe prawa zwierzchnie nawet w stosunku do kopalń leżących na ziemiach właścicieli prywatnych, odstępując im część zysku pochodzącego z danin górników. Na Śląsku oddzielano własność gruntu od własności wnętrza ziemi. Właściciel złóż miał nad górniami zwierzchnią władzę sądowno-administracyjną, którą sprawował właśnie za pośrednictwem żupnika, stojącego na czele urzędu oraz sądu górniczego. Urząd górniczy nadawał za odpłatnością licencje na poszukiwanie złóż i zakładanie kopalń (tzw. fryszty) oraz wymierzanie pól górniczych, sprawował nadzór nad techniczną i gospodarczą działalnością

kierownictwa kopalń, był także sądem pierwszej instancji dla przestępstw związanych z kopalnią, popełnionych przez górników (istniała możliwość apelacji do właściciela złóż), egzekwował orzeczone wyroki, prowadził kasę gwarecką, księgi gwareckie i rachunki kopalni.

Z biegiem czasu ustaliła się daleko idąca rutyna działania urzędników górniczych, określona w cyklu tygodniowym. Dowiadujemy się bowiem, że środa była przeznaczona na prace kameralne, zapisy i uzupełnianie ksiąg, w sobotę załatwiano sprawy finansowe, a w kopalniach był to dzień wypłaty, natomiast w pozostałe dni objeżdżano kopalnie (tzn. dokonywano ich inspekcji). Aby zapobiec oczywistemu konfliktowi interesów, urzędnicy górniczy nie mogli brać udziału w eksploatacji złóż.

W 1537 r. Jerzy Brandenburski, już samodzielnie jako spadkobierca Jana Opolskiego, poszerzył ordynek. Natomiast w 1553 r. wydał zupełnie nowy dokument, regulujący w 16 punktach zasady budowy tzw. sztolni dziedzicznych, służących odwadnianiu kopalni. Z tekstu wiadomo, że nadzór techniczny nad funkcjonowaniem sztolni spełniał szychmistrz, mając do pomocy jednego lub więcej sztygarów.

Ordynek tarnogórski był podstawą ustanowienia w 1577 r. przez cesarza austriackiego Rudolfa II ordynacji górniczej dla całego Śląska i hrabstwa kłodzkiego. Cesarz pragnął, wobec widocznej dekonjunkury górniczej na Śląsku, zapewnić górnikom i gwarkom większą swobodę w poszukiwaniu złóż i zakładaniu kopalń, próbując tym samym ożywić roboty górnicze. Dla odkrywcy złoża była nawet przewidziana nagroda. Ustawa cesarska ujednoliciła górnicze przepisy prawne w skali całej prowincji na ziemiach stanowiących jego bezpośrednie władztwo. Nadzór nad eksploatacją kruszców należał oczywiście do cesarza. W jego imieniu działał urzędnik zwany nadgórmistrzem. Nadgórmistrz jako urząd cesarski istniał od 1558 r. przy ówczesnym regionalnym urzędzie skarbowym – tzw. kamerze śląskiej – która zajmowała się nie tylko ściąganiem podatków, ale i sprawowaniem sądów cesarskich. Wskazuje to wyraźnie, że – podobnie jak w większości dotychczasowych przypadków – nadgórmistrz był przede wszystkim urzędnikiem fiskalnym, odpowiedzialnym za dochody władcy związane z wydobywaniem minerałów. W dodatku nadgórmistrz nie miał własnego aparatu administracyjnego i zmuszony był korzystać z pomocy administracji urzędów górniczych. Niemniej do jego zadań należało także ogólne nadzorowanie (lustracja) robót górniczych, zapobieganie rabunkowej eksploatacji złóż, zatwierdzanie nadań górniczych, opiniowanie spraw z zakresu zwolnień od danin górniczych, a w końcu raportowanie władcy aktualnego stanu górnictwa śląskiego. Niezwykle interesujące jest to, że swoboda poszukiwania złóż na prywatnych terenach była obwarowana przepisami o konieczności przywrócenia pierwotnego ukształtowania rzeźby terenu, naruszonego robotami poszukiwawczymi, próbując przeciwdziałać dopuszczaniu się, w majestacie prawa górniczego, złośliwego niszczenia ogrodów i łąk sąsiadów. Do zadań urzędów górniczych należało pilnowanie przestrzegania tych ustaleń i nakładanie kar.

Ustawa górnicza Rudolfa II obowiązywała przez blisko 200 lat – do czasu wejścia w życie pruskiej ordynacji górniczej. W tym czasie zaszły pewne zmiany w organizacji władz górniczych. Pod koniec XVII w. pojawili się nowi urzędnicy kamery śląskiej, odpowiedzialni za gospodarkę kruszczową: radca górniczy i inspektor górniczy. Na przełomie XVII i XVIII wieku nadgórmistrza zastąpił generalny starosta górniczy i podstarości górniczy. Starosta był zobowiązany objeżdżać kopalnie i kontrolować ich pracę na bieżąco. Natomiast zasadniczymi jednostkami terytorialnej administracji górniczej pozostały urzędy górnicze, powstałe (jak już wspomniano) głównie na przełomie XV i XVI wieku, na czele których stał górmistrz.

Wątpić należy, czy cesarscy urzędnicy nadzoru górniczego gorliwie wywiązywali się ze swoich zadań, gdyż byli chronicznie nieopłacani i jeszcze przed ustawodawstwem Rudolfa II publicznie domagali się wypłaty zaległych wynagrodzeń, z marnym skutkiem, skoro w XVII w. dalej żądali wypłaty pieniędzy, a jeśli to niemożliwe – otrzymania równoważ-

ności pensji w naturze. Do humorystycznego incydentu doszło w 1605 r., gdy uzbrojeni mieszczanie Świebodzic wdarli się na kopalnię w Bystrzycy i zabrali zgromadzone tam piwo, wyprodukowane przez szychmistrzów, którzy korzystając z przywileju gwarantującego górnikom wolność warzenia i wyszynku piwa, próbowali poprzez sprzedaż trunku poprawić swój byt, tym samym wchodząc w kolizję z interesami miejskich browarników.

Chociaż różna była geneza urzędów górniczych, to wspólne było dla nich to, iż powstawały z ustanowienia panujących książąt śląskich i króla czeskiego, by zabezpieczyć ich interesy. Toteż nic dziwnego, że urzędy górnicze prezentowały punkt widzenia właściciela praw górniczych, nadzorowały roboty techniczne i gospodarkę materiałową kopalń, wybiórczo, zabezpieczenie obudowy, transport urobku, rozstrzygały spory między gwarkami i kierownictwem kopalni. Górmistrz kierował nie tylko personelem urzędów górniczych, ale również wszystkimi urzędnikami i robotnikami w podległych mu kopalniach. Jedynym niezależnym od nadgórmistrza funkcjonariuszem górnictwa był olbornik – zapewne by zmniejszyć możliwości defraudacji finansowych ze strony nadgórmistrza. Nie było zatem, tak naturalnego dla człowieka współczesnego, ścisłego rozgraniczenia instytucjonalnego pomiędzy nadzorem a nadzorowanymi podmiotami. Można powiedzieć, że ówczesny śląski nadzór górniczy pełnił klasyczną funkcję policji górniczej, pośrednicząc pomiędzy właścicielem kopalń a kadrą kierowniczą i techniczną zakładów górniczych.

Do zadań nadzoru górniczego należało wtedy także miernictwo górnicze. Struktura organizacyjna urzędów górniczych pozostała co do zasady taka, jak ją poznaliśmy na przykładzie urzędu tarnogórskiego w 1528 r.: górmistrz, kilku przysięgłych górniczych, olbornik, a także pisarz i czasem oddzielny sędzia rachuby. W skrajnych przypadkach personel urzędniczy składał się zaledwie z dwóch osób (górmistrz i przysięgły), a w przypadku urzędu górniczego w Srebrnej Górze w pierwszej połowie XVIII w. cały personel stanowił wyłącznie górmistrz, podczas gdy większe urzędy (choćby tarnogórski) posiadały kilkunastoosobową kadrę. Najważniejszymi urzędami górniczymi na Śląsku były urzędy w Świdnicy i – oczywiście – w Tarnowskich Górach. Poza tym nie należało do rzadkości stapianie się kompetencyjne, a także osobowe urzędów górniczych z władzami miejskimi, gdyż zbliżały je tożsame zadania zapewnienia dochodów skarbowi cesarskiemu. Możemy wtedy nie tyle mówić o nadzorze górniczym, co o nadzorze skarbowym nad sprawami górniczymi, czego najlepszym dowodem jest fakt, że górmistrz podlegał władzom skarbowym. Dopiero w 1746 r. na Śląsku urzędy górnicze oddzielono wyraźnie od samorządu miejskiego.

Jeśli chodzi o organizację samych kopalń, to wciąż była ona oparta na zasadzie samorządów gwareckich. W ich imieniu kopalniami zarządzali sztygarzy, gdy chodzi o sprawy techniczno-produkcyjne, a szychmistrzowie odpowiadali za finanse i zakupy.

Po roku 1740 Śląsk został zbrojnie zajęty przez Prusy. Król Fryderyk II wprowadził w prowincji nowe porządki, także w zakresie spraw górniczych. Austriackie zarządzanie kopalniami uznano za niewydolne, a cesarskich urzędników za niekompetentnych i leniwych. Wymieniono znaczną część pracowników w urzędach górniczych. Zarazem zwiększył się ich zakres kontroli, gdyż Prusacy od 1756 r. zaliczać zaczęli węgiel kamienny do regaliów i na jego wydobywanie trzeba było uzyskać zezwolenie władz górniczych; należało też zapewnić dobór fachowych pracowników. Zarządzenie to wzbudziło duży opór właścicieli zakładów górniczych, ale ich protesty po prostu przeczekano. Urząd górniczy w Złotym Stoku otrzymał pewne uprawnienia zwierzchnie nad pozostałymi urzędami, a tych przybyło – nowe urzędy powstały m.in. w Gierczynie, Miedziance, Boguszowie i Dzieńmorowicach. Zmiana kompetencji urzędu w Złotym Stoku była zgodna z postulatami licznych urzędników pruskich, którzy uważali, że na nadzór górniczy należy scentralizować w całym kraju i powołać organ nadrzędny. Jednak jak długo trwały ciężkie wojny z sąsiadami (w ich trakcie państwo pruskie omal nie uległo anihilacji) Fryderyk II uważał takie rozwiązanie za zbyt kosztowne. Dopiero w kilka lat po zakończeniu wojny siedmioletniej uznał, że jego kraj może sobie pozwolić na taką instytucję.

Tym sposobem w 1768 r. przy pruskim dyrektorium generalnym powstał samodzielny departament górniczo-hutniczy, a w następnym roku Fryderyk oktrojował generalną ustawę górniczą pt. „Revidirte Bergordnung” dla całego Śląska i hrabstwa kłodzkiego (a zatem jej zasięg był tożsamy z ustawą górniczą cesarza Rudolfa II), która anulowała wszystkie dotychczasowe przepisy i ordynacje górnicze. Równocześnie, z dniem 3 grudnia 1769 r. rozpoczął funkcjonowanie Wyższy Urząd Górniczy (Oberbergamt), posiadający właściwość terytorialną taką samą jak obszar obowiązywania ustawy. Siedzibę WUG ustanowiono wprzód w Złotym Stoku (1769–1778). Okazało się to poważnym błędem, gdyż większość kopalń znajdowała się w odległości 15–25 km od siedziby WUG, co utrudniało ich nadzorowanie. Na krótko urząd przeniesiono do Dzierżoniowa (1778–1779), co w niczym nie zmieniło sytuacji. Potem zmieniono ją na Wrocław (1779–1819), następnie lokalizację WUG zmieniono na pobliski Brzeg (1819–1850), by ponownie przenieść WUG do stołecznego dla Śląska, bądź co bądź, Wrocławia, gdzie działał przez niemal stulecie – póki w 1945 r. kresu nie przyniosło mu tragiczne oblężenie i zdobycie miasta przez wojska sowieckie. Wyższy Urząd Górniczy podlegał Departamentowi Górniczo-Hutniczemu w Berlinie, który z kolei był jednostką podrzędną coraz to innych ministerstw (w wyniku nieustannych reorganizacji, które zdają się być cechą szczególną administracji rządowej w każdym czasie).

Wyższy Urząd Górniczy posiadał wyjątkowo szerokie kompetencje, wynikające z przyjętej filozofii działania znanej jako zasada dyrekcyjna. W myśl tej zasady kopalniami kierowali urzędnicy urzędów górniczych. Rolę właściwych właścicieli kopalń zredukowano do odbierania wypracowanych zysków lub wpłacania dopłaty, jeśli kopalnia przynosiła straty. To pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego i podległych mu pozostałych urzędów górniczych mieli troszczyć się o właściwą ekonomicznie i technicznie codzienną pracę kopalni. Urzędnicy przejęli więc kierowanie sprawami technicznymi, gospodarczymi i finansowymi kopalń, przyjmowali zgłoszenia górnicze, wydawali nadania górnicze, rejestrowali odkryte złoża i wymierzali pola górnicze. Tylko oni byli uprawnieni do przyjmowania do pracy górników i osób dozoru kopalń, decydowali o wysokości ich wynagrodzenia, ustalali wielkość wydobycia i cenę sprzedaży węgla. Prowadzili księgi finansowe i hipoteczne, sprawowali sądownictwo w sprawach górniczych, nadzorowali szkoły górnicze i kształcili górników (pierwszą szkołę górniczą na Śląsku otwarto w Świerkłańcu i w 1803 r. przeniesiono ją do tarnogórskiej kopalni „Fryderyk”), ściągali dziesięcinę oraz decydowali o wysokości wypłacanego zysku i dopłat. Co ciekawe urzędy górnicze egzekwowały też podatek zwany kwatemberkowym (Quatembergelt), którego celem było właśnie pokrycie kosztów działania samych urzędów górniczych, w tym uposażeń urzędniczych. Wyższy Urząd Górniczy zarządzał również własną Kasą Główną, kasą utworzonej Spółki Brackiej oraz powołanej w 1779 r. Górniczej Kasy Pomocy dla Górnictwa Węglowego. Nadzór WUG, rozumiany także w myśl zasady dyrekcyjnej, obejmował również zakłady hutnicze.

Oczywiście urzędnicy urzędów górniczych nie mogli zarządzać kopalniami i hutami bezpośrednio, chociażby ze względu na ich ilość i potencjał organizacyjno-techniczny. Kierownikiem administracyjnym kopalni był angażowany przez urząd górniczy szychmistrz, którym mógł zostać doświadczony sztygar z biegłą znajomością pisania i rachowania. Techniczne kierownictwo kopalni należało z kolei do wyznaczonego przez urząd sztygara lub nadsztygara, którym mógł być doświadczony, uczciwy górnik, także biegły w pisaniu i rachowaniu. Szychmistrz i sztygar podlegali również zaprzysiężeniu i zatwierdzeniu przez urząd górniczy.

Nie tylko forma nadzoru górniczego odbiegała znacznie od dzisiejszych standardów. Również władztwo (ubezwłasnowolnionych) właścicieli kopalń opierało się wciąż na modelu gwareckim. Wprowadzono przymusową, a więc powszechną, gwarecką organizację kopalń. Opierało się to na pomyśle, że kopalnia jako współwłasność gwarectwa umownie dzieli się na 128 części (udziałów), zwanych kuksami. Gwarectwo zaś było spółką osób finansujących działalność górniczą, pozostających w podobnej pozycji do kopalń jak dzisiejsi akcjonariusze spółek giełdowych. Ci udziałowcy spółek górniczych nazywani byli teraz gwarkami. Zyski ze 128 kuksów dzielono w następujący sposób: dwa kuksy (ale

tylko gdy kopalnia przynosiła zysk) przeznaczone były dla właściciela gruntu, dwa na utrzymanie szkół i kościołów, dwa otrzymywała kasa Spółki Brackiej, pozostałe 122 kuksy dzielono między gwarków.

Gwarkowie, mimo że byli współwłaścicielami kopalń nie mogli wprowadzać żadnych zmian w kopalniach bez zezwolenia urzędu górnictwa, a w momencie stwierdzenia nadużyć lub błędów ze strony szychmistrza lub sztygara, mogli tylko powiadomić o tym fakcie urząd. Przepisy zezwalały na objęcie swoją opieką przez jednego szychmistrza i jednego sztygara kilku mniejszych kopalń, zlokalizowanych blisko siebie. Na mocy tego prawa górnictwa górnicy pracujący w kopalniach zwolnieni byli od służby wojskowej i pańszczyzny. Wraz ze zniesieniem poddaństwa w 1807 roku przywiłeje te straciły moc.

Oddzielenie funkcji właścicielskich od zarządczych posiada silnie umocowane uzasadnienie, pod warunkiem, że właściciel zachowuje wpływ na efektywność zarządzania, a zarządzający odpowiada przed nim za wyniki swej pracy. W modelu pruskim urzędnicy urzędów górnictwa byli zupełnie niezawisli od gwarków, co w długiej perspektywie musiało odbić się ujemnie na wynikach finansowych kopalń. Po prostu urzędnicy nie radzili sobie z menedżerskim zarządzaniem kopalniami i mogli to robić bezkarnie. Sytuacja w śląskim górnictwie nie poprawiła się. Latem 1779 r. dwaj pracownicy departamentu górnictwa i hutnictwa dokonali objazdu górnictwa i hutnictwa górnośląskiego, w wyniku którego stwierdzili niski poziom techniczny wielu zakładów, brak odpowiednich kadr, stare metody pracy i produkcji, no i niedostatek środków finansowych. Jak się można łatwo domyślić, kierownictwo kopalń starało się przypodobać urzędnikom górnictwem nie tylko wzorową pracą. Zwykle było tak, że dzień generalnej inspekcji przedstawicieli WUG był dla załogi kopalni dniem wolnym od pracy, a na inspektorów oczekiwał poczęstunek. Wiemy na przykład, że w 1826 r. kopalnia Glüchhilt w Sobięcinie z okazji inspekcji generalnej wydała na wódkę, wino, piwo, ser, bułki i ciastka – 25 talarów, 23 srebrnych groszy i 9 fenigów.

Z drugiej strony podejście naukowo-techniczne do zarządzania kopalniami zaowocowało wieloma rozwiązaniami uważanymi za standardowe i praktykowane do dnia dzisiejszego. Urzędy górnictwa narzuciły wymóg sporządzania map kopalnianych oraz planów ruchu, które były dla każdej kopalni ustalane i zatwierdzane podczas corocznych (okraszanych poczęstunkiem) inspekcji generalnych. Aby otrzymać koncesję na eksploatację złoża należało dołączyć mapę kopalni wykonaną przez mierniczego Wyższego Urzędu Górnictwa. Dzięki temu w Państwowym Archiwum w Katowicach znajduje się zbiór najstarszych map górnictwa. Pierwsze mapy dla dolnośląskich kopalń węgla powstały w 1770 r., zaś od 1780 r. każda kopalnia już musiała mieć swój plan ruchu, według którego prowadzone były roboty górnictwa. Podczas dorocznych inspekcji analizowano wykonanie planu za poprzedni rok oraz ustalano plan inwestycji i robót górnictwa na rok następny. Poprzez deputacje, a później okręgowe urzędy górnictwa, WUG zbierał dane statystyczne nt. górnictwa i przysyłał zbiorcze zestawienie do Berlina. Dodatkową zachętą do zajmowania się górnictwem było, na zasadzie restryktów królewskich, częściowe lub całkowite zwolnienie od podatków, szczególnie dla osób otwierających nowe kopalnie, co powodowało rozwój eksploatacji bardzo płytko położonych pokładów, poczynając od odkrywek.

Bardzo szybko rozbudowała się struktura urzędów podległych WUG. W 1778 r. powołano trzy ówczesne delegatury WUG, tzw. deputacje górnictwa. Ich zadaniem był bezpośredni nadzór rejonów Wałbrzycha, Gierczyny i Złotego Stoku. W 1779 r. doszła deputacja dla Tarnowskich Gór. Obejmowała ona cały rejon Górnego Śląska. Sprawność nadzoru górnictwa obniżał brak ścisłego rozgraniczenia kompetencji pomiędzy WUG a deputacjami, co prowadziło do nieporozumień. W 1793 r. na mocy zarządzenia Departamentu Górnictwa i Hutnictwa w Berlinie deputacje zostały przemianowane na urzędy górnictwa (Bergämter), które sprawowały gospodarczy i techniczny nadzór nad kopalniami. W ten sposób ukształtował się po raz pierwszy dwupoziomowy system urzędów górnictwa, na którym opiera się organizacja nadzoru górnictwa w Polsce do dnia dzisiejszego.

Oczywiście sama ilość i właściwości terytorialne urzędów ulegały modyfikacjom. Od 1795 r. Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu obejmował już nie tylko obszar Dolnego i Górnego Śląska, lecz także Poznańskie, Pomorze i Prusy Wschodnie (czyli dawne Prusy Książęce i były polskie Prusy Królewskie oraz inne ziemie na wschód od dolnej Wiśły). W 1811 r. w Wyższym Urzędzie Górniczym wydzielono dwa pośrednie okręgi, zawiadujące urzędami: dolnośląski i górnośląski. W 1813 r. WUG we Wrocławiu podlegało aż 12 okręgowych urzędów górniczych. Kolejna reorganizacja miała miejsce w 1837 r., wtedy dla dolnośląskiego górnictwa powołano urząd górniczy w Wałbrzychu, natomiast w Złotym Stoku i Miedziance pozostawiono jedynie komisje górnicze z ograniczonymi kompetencjami, podporządkowane wałbrzyskiemu urzędowi górniczemu. W latach 1820–1825 Wyższy Urząd Górniczy wprowadził, w drodze własnych zarządzeń, regulamin kar za poszczególne uchybienia podczas pracy w kopalni, uzupełniony sankcjami nakładanymi na winnych górników.

System dyrekcyjny zarządzania górnictwem szybko wyczerpał swoje możliwości, pomimo zatrudniania w nadzorze górniczym wybitnych i świątliwych ludzi pokroju hrabiego Fryderyka von Redena, który ułożył kompleksowy program rozwoju górnośląskiego przemysłu wydobywczego – zaakceptowany, co prawda, z entuzjazmem przez króla pruskiego, ale nigdy nie wdrożony w należyтым wymiarze. Wzrastało dynamicznie wydobywanie i liczba zatrudnionych górników, zaczęto wprowadzać nowe, drogie maszyny z napędem parowym. Urzędnicy nadzoru górniczego nie potrafili się już uporać z nadmiarem i komplikacją obowiązków, a właściciele kopalń kontestowali fakt, że muszą wydawać coraz więcej pieniędzy na inwestycje, nie mając wpływu na ich racjonalne wykorzystanie. W latach 1817–1819 były dyrektor wałbrzyskiego urzędu górniczego J. S. Thiel zamieścił w gazecie Schlesische Provinzialblätter cykl artykułów, w których krytycznie ocenił działalność WUG i urzędów górniczych, wskazując, że obciążenia fiskalne kopalń są za wysokie, a odprowadzane do Górniczej Kasy Pomocy pieniądze były wydawane niezgodnie z założeniem. Sprawujący sądy górnicze nie mieli przygotowania prawniczego, a rozsądzały bardzo różne sprawy (sądownictwo górników w sprawach karnych i cywilnych przejęły ostatecznie sądy powszechne dopiero w 1849 r.). Jego zdaniem – a brzmi to niezwykle współcześnie – urzędnicy za dużo czasu zużywali na wykonywanie rysunków i zestawień tabelarycznych, zamiast nadzorować prace w kopalniach.

Ostatecznie w 1851 r. zrezygnowano z zasady dyrekcyjnej. Właściciele kopalń, uwolnieni od przymusu tworzenia gwarectw, znowu przejęli kontrolę nad zarządzaniem swymi kopalniami, także pod względem technicznym i organizacyjnym. W nowym porządku rzeczy urzędy górnicze już nie organizowały pracy kopalni, ale nadzorowały jej zorganizowanie; nie wdrażały zasad bezpiecznej pracy, ale nad wdrażaniem ich czuwały. Natomiast nie zmienił się podstawowy sposób kontroli pracy kopalni – inspekcje. Co więcej, skoro urzędy górnicze zostały odciążone od zadań związanych z bieżącym zarządzaniem zakładami górniczymi, mogły skupić się właśnie na działalności inspekcyjno-kontrolnej. To też nowy reżim pracy nadzoru górniczego nazwano – w opozycji do dyrekcyjnego – inspekcyjnym. W latach 1851–1865 ukazało się 14 rozporządzeń zmieniających zakres działania WUG, poprzez które odbyło się przejście do systemu inspekcyjnego, a zarazem dokonano niezbędnego ujednoczenia prawa górniczego dla całego państwa pruskiego. Prowadzenie kasy Spółki Brackiej zostało przekazane zarządowi kasy wybieranemu spośród przedstawicieli załogi i gwarectwa.

Logiczną konsekwencją tej zmiany był bardziej zrównoważony podział właściwości terytorialnych urzędów górniczych w państwie pruskim, uwzględniający koncentrację przemysłu węglowego na Śląsku. Śląsk został podzielony na 7 okręgów górniczych, przy czym okręgowy urząd górniczy w Głogowie obejmował również Poznańskie, a OUG w Wałbrzychu rozciągał swe zwierzchnictwo aż na Pomorze i Prusy Wschodnie – był to tzw. pruski okręg górniczy. Zresztą

okręg ten już w 1861 r. został zlikwidowany, a dotychczasowe obowiązki OUG w Wałbrzychu przejął WUG, który utworzył dwie deputacje i poprzez przysięgłych górniczych wykonywano należące do niego obowiązki.

Ukoronowaniem zmiany była wydana w 1865 r. tzw. Powszechna Ustawa Górnicza (Allgemeines Berggesetz), która obowiązywała w całym państwie pruskim. Unieważnione zostały dotychczas obowiązujące ordynacje oraz liczne partykularne zarządzenia i dekrety. Ustanowione zostały szczeble władz górniczych: Ministerstwo Handlu (przy którym działała tzw. Deputacja Górnicza), wyższe urzędy górnicze (które funkcjonowały w najważniejszych ośrodkach górniczych) i okręgowe urzędy górnicze, wraz z tzw. okręgowymi urzędnikami górniczymi. Wbrew pozorom nie chodziło tu o personel samych OUG, gdyż w kopalniach państwowych ich dyrektorzy zostawali z urzędu okręgowymi urzędnikami górniczymi, podległymi urzędowi górniczemu. W ten sposób zachowano niektóre elementy systemu dyrekcyjnego.

Chociaż mówi się o trójszczeblowej organizacji władz górniczych w Prusach po 1865 r. (ministerstwo, WUG i OUG), to jednak wyraźnie widać, że struktura była bardziej skomplikowana i można wyróżnić aż pięć poziomów nadzoru górniczego (uwzględniając Deputację Górniczą i wciągniętych w system dyrektorów kopalń) – struktura ta zresztą miała ulec dalszemu powikłaniu w przyszłości. Śląski Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu sprawował nadzór nad trzema okręgowymi urzędami górniczymi: w Wałbrzychu Północ, Wałbrzychu Południe i Zgorzelcu. WUG był organem kolegialnym i najważniejsze decyzje wymagały uchwał kolegium radców górniczych. Sprawy opracowywali radcowie według każdorazowo ustalanego podziału czynności.

W systemie inspekcyjnym urzędy górnicze zachowały kompetencje związane z dbaniem o bezpieczeństwo pracy, właściwym prowadzeniem robót górniczych (m.in. poprzez ocenę planów ruchu), ochroną bezpieczeństwa zdrowia i życia górników w pracy, ochroną terenów górniczych i zapobieganiem szkodom na powierzchni oraz nadzorem nad prawidłowym działaniem kotłów parowych. Wyższe urzędy górnicze zobowiązane były sprawować nadto nadzór nad okręgowymi urzędami górniczymi i mierniczymi, jak również nad kształceniem załóg górniczych. WUG udzielał koncesji mierniczym górniczym i zezwoleń na eksploatację, rozstrzygał spory wynikłe przy poszukiwaniach górniczych, wydawał polecenia odnośnie kontynuowania prac w kopalni, zatwierdzał statuty gwarectw i uchwały walnych zgromadzeń gwarków dotyczących zmian ilości kuksów, orzekał o pozbawieniu własności górniczej, współustalał obszary ochrony górniczej dla wód mineralnych oraz wydawał rozmaite górnicze przepisy policyjne. Tak dalece idąca kontrola służb państwowych nad warunkami pracy istniała wyłącznie w przemyśle górniczo-hutniczym.

Powszechna Ustawa Górnicza dokonała także innej poważnej zmiany: zniosła regale i oddzieliła własność powierzchni od wnętrza ziemi (wzorem ustawodawstwa napoleońskiego), nabywca koncesji był odtąd tym samym właścicielem kopalni. Kopaliny stawały się odrębnym przedmiotem własności w drodze nadania górniczego, udzielanego przez państwo za odszkodowaniem, wypłacanym przez otrzymującego nadanie właścicielowi gruntu za zniszczoną powierzchnię. Oparte na tej zasadzie prawo górnicze wprowadzono w zaborze austriackim już w 1854 r., a w Królestwie Polskim kilka lat później niż w Prusach – w 1870 roku. Godne podkreślenia jest to, że podstawowe założenia Powszechnej Ustawy Górniczej pozostały w obiegu prawnym aż do 1945 r., chociaż ustawa była nieustannie aktualizowana.

Do najważniejszych osiągnięć wrocławskiego WUG należy prewencja zagrożeń naturalnych i działania na rzecz poprawy pracy górników. W 1870 roku, na mocy zarządzenia policyjnego WUG, wprowadzony został w kopalniach Królewskiej Huty, motywowany troską o życie górników, obowiązek ewidencjonowania osób zatrudnionych pod ziemią, z użyciem znaczków kontrolnych (tzw. marek), które górnicy obowiązani byli pobierać przy zjeździe i oddawać urzędnikom przy wyjeździe z szybu. Górnicy jednak nie uwierzyli w intencje WUG, podejrzewając, że marki mają na celu ściślejszą kontrolę czasu i wydajności ich pracy, skutkiem czego odpowiedzieli strajkiem generalnym. W związku ze

wzrastającym zagrożeniem wybuchami gazów kopalnianych, staraniem WUG została powołana w 1881 r. Komisja Wybuchów Gazów Kopalnianych (Schlagwetterkommission), gdzie analizowano zagrożenie i zlecano kroki zaradcze.

W 1892 r. na właścicieli kopalń nałożono obowiązek opracowania regulaminów pracy, które musiały określać czas pracy, wysokość zarobków i wysokość kar za nieprzestrzeganie ustaleń w tym zakresie. Władze górnicze miały obowiązek kontrolowania wydania regulaminu, jednakże nie miały wpływu na jego zawartość. W regulaminie czytamy między innymi, że: „każdy górnik po zakończonej wypłacie ma pojechać albo do roboty, albo pójść do domu. Kogo się spotka w dniu wypłaty w szynku po raz pierwszy, tego należy przesunąć na odległą kopalnię, po raz drugi – do innego rewiru, a przy trzecim razie – odsunąć go od pracy na 8 tygodni. Kogo po trzykrotnej karze znowu się spotka w dniu wypłaty w szynku, należy całkowicie zwolnić”.

Zmiany te dokonywały się w warunkach szybkiego postępu technicznego w śląskich kopalniach, a najczęściej były przezeń inspirowane. W 1874 r. w kopalni tarnogórskiej pojawia się pierwsza na ziemiach polskich maszyna parowa, a w roku 1788, też w Tarnowskich Górach, maszyna parowa została po raz pierwszy użyta do odwadniania kopalni. Wreszcie w r. 1902 w Zabrze rozpoczyna pracę pierwsza elektryczna maszyna wyciągowa na Górnym Śląsku.

Nowelizacje ustawy górniczej w 1905 i 1909 wprowadziły instytucje komisji górniczych, których zadaniem było rozpatrywanie sporów administracyjnych w zakresie górnictwa. Ponadto komisje te, wraz z Deputacją Górniczą, wydawały rozmaite opinie dotyczące górnictwa na żądanie innych instytucji państwowych. Struktura WUG została uzupełniona o mierniczych (zwanych marksztajderami), którzy zajmowali się całokształtem spraw związanych z miernictwem górniczym.

Tym sposobem przed wybuchem I wojny światowej niemiecki system nadzoru, opierający się na zasadzie inspekcyjnej, był tworem wielostopniowym, którego hierarchię, od góry licząc, tworzyli: właściwy minister, Deputacja Górnicza, WUG, OUG i okręgowi urzędnicy górniczy, komisje górnicze, odrębna komisja ds. zdrowotności oraz marksztajderowie.



## Nadzór górniczy w zaborach austriackim oraz rosyjskim

Bezwzględnie po zajęciu Galicji przez Austrię, w ramach pierwszego rozbioru, podporządkowano państwu austriackiemu całe górnictwo. W 1775 r. zlikwidowano cieszący się starożytną tradycją urząd żupnika. Nadzór nad górnictwem przejęły okręgowe sądy górnicze na podstawie cesarskiego rozporządzenia z 7 maja 1786 roku.

Na mocy tegoż rozporządzenia cesarskiego z 1786 r. również dotychczasowy Górniczy i Solny Wyższy Urząd Nadzorczy przekształcono w odrębny Okręgowy Sąd Górniczy. Austriacy, przejmując Żupy Krakowskie, zachowali jednak bez zmian główną zasadę organizacyjną odziedziczoną po Rzeczypospolitej: jednolity zarząd obiema kopalniami, sprawowany z Wieliczki. Sąd Górniczy miał łączyć w sobie funkcje organu administracji i właściwego sądu. Jego szczegółowe kompetencje określały patenty cesarskie z lat 1786 i 1804 oraz wcześniejszy, dotyczący państwa austriackiego jako całości, z 1781 r. Do zadań Sądu należał ogół spraw związanych z przemysłem górniczym: wydawanie zezwoleń na poszukiwania górnicze, zgłoszenia o odkrytych złożach, lenno i inwentaryzacja kopalń, rozstrzyganie sporów górniczych oraz prowadzenie ksiąg obrachunkowych. Sądem Górniczym kierował naczelnik salin, pełniąc, zgodnie z kompetencjami urzędu, podwójną rolę: administracyjną i sądowniczą.

Terytorialny zasięg Okręgowego Sądu Górniczego w Wieliczce obejmował kilka austriackich jednostek administracyjnych, zwanych cyrkulami. Były to następujące cyrkule: myślenicki, bocheński, sądecki, tarnowski, rzeszowski, dukielski, część liskiego i przemyskiego. Trzeba jednak wspomnieć, że Sąd Górniczy był niezależny od władz cyrkulu. Zasięg działania Sądu zmieniał się zresztą zgodnie ze zmianami granic monarchii: zmniejszył się w dobie Księstwa Warszawskiego, a powiększył po powstaniu egzotycznej Rzeczypospolitej Krakowskiej.

To zresztą na terenie tej malutkiej Rzeczypospolitej, cieszącej się daleko idącą autonomią, wprowadzono 16 lipca 1844 r. lokalne, krakowskie prawo górnicze, będące pierwszym industrialnym prawem górniczym na ziemiach polskich. Zresztą zabór austriacki, jako całość, wyprzedził pod tym względem i Rosję, i Prusy. 23 maja 1854 r. wchodzi w życie powszechna ustawa górnicza w całym kraju. Była to pierwsza dla całej monarchii austro-węgierskiej ustawa normująca stosunki prawne i techniczne górnictwa. Uznawana była za jedną z najlepszych ustaw górniczych w całej Europie. Podobnie jak pruskie prawo górnicze, w miejsce dawnych statutów, ordynacji i nadań wprowadzało przepisy powszechne dotyczące eksploatacji złóż. Przede wszystkim zaś ustawa ta jako pierwsza zdefiniowała regale, zasadę znaną i przestrzeganą odkąd sięgają nasze źródła pisane, ale różnie interpretowaną, określając wyraźnie, że „Regale górnicze jest to zwierzchnie prawo panującego, które zastrzega pewne minerały, znajdujące się w naturalnych złożach, wyłącznie jego rozporządzalności”. Minerały zaliczone do regaliów zostały w ustawie literalnie wymienione, a w celu udzielania uprawnień na ich wydobycie i sprawowania nadzoru nad ich eksploatacją ustanowiono władze górnicze w postaci starostw górniczych.

10 września 1855 r. ukazało się rozporządzenie austriackiego ministra finansów, powołujące dwa Starostwa Górnicze dla Galicji: we Lwowie i Wieliczce. Starostwo wielickie przejęło agendy administracyjne po zlikwidowanym – w konsekwencji nowej ustawy – Sądzie Górniczym w Wieliczce. Rozporządzeniem cesarskim z 13 września 1858 r. starostwo w Wieliczce zlikwidowano, tworząc w zamian nowe w Krakowie. Starostwa galicyjskie podlegały Rządowi Krajowemu, później Komisji Namiestniczej i Namiestnictwu Lwowskiemu. Ich głównymi zadaniami były: wydawanie zezwoleń na poszukiwania, wydawanie uprawnień górniczych, inspekcje i nadzór, działalność socjalna i kontrola stowarzyszeń górniczych.

21 lipca 1871, ustawą „O organizacji i zakresie działania władz górniczych”, ustalony został nowy ustrój władz górniczych. Wprowadziła ona zasadę trzystopniowej władzy górniczej, poczynając od inspektoratu okręgowego (później urząd okręgowy), poprzez starostwo, na wydziale krajowym ministerstwa rolnictwa (sic!) kończąc.

Kolejnej zmiany organizacyjnej dokonano już w roku następnym, tworząc dwa Okręgowe Urzędy Górnicze (k.k. Revierbergamt) w Krakowie i we Lwowie, podległe starostwu w Krakowie, którego właściwość rozciągała się na całą Galicję. Zakres działania okręgowych urzędów górniczych był szeroki: nadzór nad kopalniami, wydawanie zezwoleń na poszukiwania i wydobycie złóż, kontrola stanu utrzymania szybów, urządzeń technicznych i ratunkowych, nadzór nad wykonywaniem przez zakłady przepisów bezpieczeństwa, dochodzenia w sprawie nieszczęśliwych wypadków, zatwierdzanie planów robót i regulaminów, nadzorowanie warunków przechowywania i używania materiałów wybuchowych, dochodzenia w sprawie szkód górniczych. Urząd orzekał w sprawie policji górniczej (przysługiwało przy tym prawo odwołania do Starostwa Górniczego jako do drugiej instancji). W latach późniejszych doszedł jeszcze nadzór nad bractwami górniczymi i (dla OUG w Krakowie) szkołami górniczymi w Wieliczce.

Natomiast podstawowe zadania ówczesnego Starostwa Górniczego to: wydawanie zezwoleń na poszukiwania i działalność górniczą, nadawanie uprawnień górniczych, nadzór nad przemysłem górniczym, sporządzanie planu robót, zatwierdzanie regulaminów kopalń, inspekcje i nadzór działalności socjalnej, kontrola stowarzyszeń górniczych. Jednocześnie starostwu przekazano nadzór policyjny nad salinami.

W latach późniejszych, na mocy rozporządzenia ministra rolnictwa z dnia 22 lutego 1886 r. obszar podległy starostwu górniczemu w Krakowie podzielony został pomiędzy cztery okręgowe urzędy górnicze: w Krakowie, Jaśle, Drohobyczu i Stanisławowie.

W 1884 r. dodatkową regulację górniczą stanowiły uchwalone tzw. ustawy naftowe (z uwagi na specyfikę galicyjskiej autonomii potrzebna była zarówno ustawa na szczeblu państwowym, jak i krajowa – tzn. na szczeblu autonomii galicyjskiej). Ustawy te rozszerzały regale o minerały dające się użytkować z powodu zawartości tzw. żywic ziemnych (nafta, wosk skalny, asfalt). Ustawa stanowiła również, iż starostwo górnicze wydać może dla całego okręgu administracyjnego, lub dla pojedynczych części tegoż, rozporządzenia policyjne, dotyczące m.in. bezpieczeństwa robót, opieki nad życiem i zdrowiem, ochrony powierzchni gruntu, mienia i publicznej komunikacji na terenach eksploatacji górniczej. Zatem rozszerzał się zakres tzw. policji górniczej – urzędy górnicze przejęły w zasadzie całość spraw związanych z nadzorem BHP na terenie zakładów górniczych. Ponieważ ustawa naftowa z 1884 r. uchwalona została w wyniku dość chaotycznego i zawiązanego procesu legislacyjnego (z którego Austro-Węgry sływały w Europie) konieczne okazało się wkrótce przyjęcie nowej państwowej (w 1907 r.) i krajowej (w 1908 r.) ustawy naftowej, zwieńczonych Kodeksem Naftowym, również z 1908 r.

Tymczasem eksploatacja żywic ziemnych trwała już w Galicji od niemal wieku. Pierwszy CK Dekret izby nadwornej, udzielający uprawnienia górnicze na olej skalny i smołę ziemną wydano w Drohobyczu już w 1810 r. W 1853 r., jak powszechnie wiadomo, zapalono we Lwowie pierwszą lampę naftową, by już rok później rozpocząć eksploatację ropy naftowej na skalę przemysłową, poprzez powołanie do życia pierwszej spółki naftowej i pierwszej kopalni ropy naftowej w Bóbrce k. Krosna.

Jak widzimy, austriacki model nadzoru górniczego z biegiem czasu przyjął podstawową pruską instytucję urzędów górniczych, na dwóch szczeblach zarządzania, podległych właściwym władzom ministerialnym. Co prawda, w warunkach austriackich, drugi szczebel nadzoru górniczego zwał się starostwami, ale wypełniał analogiczne funkcje jak wrocławski WUG (wyjawszy oczywiście niefortunną fazę dyrekcyjną). Nie powinno nas to dziwić. Oba państwa łączyło wiele podobieństw, a przede wszystkim pierwsze urzędy górnicze powstawały na Śląsku, będącym wówczas pod nominalnym

zwierzchnictwem habsburskim, instytucja ta mogła zatem być traktowana jako „swojska”. Co więcej, urzędnicy galicyjskich instytucji nadzoru górniczego stanowili trzon korpusu urzędniczego urzędów górniczych w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (by wspomnieć chociażby inż. Z. Malawskiego).

Zarówno w licznych opracowaniach historycznych, jak i w potocznej świadomości, zabór rosyjski był cywilizacyjnie i technologicznie zapóźniony w stosunku do pozostałych i to właśnie z państw niemieckojęzycznych przejmował nowe urządzenia społeczne i technologie. Pogląd ten, podobnie jak każdy stereotyp, chociaż zasadniczo prawdziwy, czasami jednak wprowadza w błąd. Tak się ma rzecz właśnie w przypadku spraw górniczych.

Po kilku latach zaborów mamy bowiem do czynienia z Księstwem Warszawskim, małym ale prężnym tworem państwowym. Ustrój Księstwa był melanzem szlacheckich tradycji i nowoczesnych instytucji państwowych, których źródłem była oczywiście napoleońska Francja. Dlatego dużą uwagę poświęcano rozwojowi gospodarstwu wzorując się na nowoczesnych urządzeniach francuskich. Zgodnie z postanowieniami kodeksu napoleońskiego i w czasach Księstwa Warszawskiego, jak i później w Królestwie Polskim, znajdujące się w ziemi minerały i kopaliny były uznawane za należące do właściciela gruntów. We władzach Księstwa mianowano odrębnego komisarza ds. górnictwa (został nim Ludwik Hanke). Powołano Dyрекcję Górniczą w Kielcach, druga powstawała mozolnie w Krakowie. Niestety inicjatywy te nie mogły przynieść plonu, z uwagi na rychły upadek Napoleona, a co za tym idzie i samego Księstwa.

Pomimo tego impet modernizacyjny wcale nie uległ osłabieniu. Powstałe z ziem Księstwa Warszawskiego Królestwo Polskie było bowiem dla cara Aleksandra I swoistym poligonem doświadczalnym, gdzie testował zachodnie idee i instytucje, niejako „oknem na świat” dla tkwiącej wciąż w *de facto* prymitywnym ustroju niewolniczym wielkiej Rosji. Dlatego też car popierał inicjatywy górnicze. Organizacja przemysłu w Królestwie Polskim była wzorowana na saksońskiej służbie górniczo-hutniczej. Przyczyniło się do tego bliskie położenie geograficzne, unia personalna polsko-saska w czasie Księstwa Warszawskiego, jak i przodująca tam pozycja górnictwa i hutnictwa. Osiągnięcia te przeniesiono łącznie z formami pracy kancelaryjnej oraz językiem niemieckim jako urzędowym.

Już 1 czerwca 1816 r., dzięki niestrudzonym zabiegom wielkiego Stanisława Staszica reaktywowano w Kielcach Główną Dyрекcję Górniczą, powierzając jej całościowy nadzór nad rządowymi kopalniami i hutami. Dyрекcja była podporządkowana Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, w której istniał Wydział Górnictwa. Głównej Dyрекcji Górniczej podlegały zakłady górnicze i hutnicze oraz dobra ziemskie przeznaczone na utrzymanie górnictwa. W skład Dyрекcji wchodził: dyrektor, nadzorca okręgów górniczych, nadzorca machin i budowli, nadzorca dóbr przeznaczonych na fundusz górniczy oraz syndyk (sekretarz). Członkami kolegium byli: mierniczy (kruszcemiernik), probiarz główny, rewizor rachunkowy, kasjer główny, magazynier, kontroler kasy oraz protokółista okręgowy. Podległe Dyрекcji Górniczej zakłady podzielono na pięć dozorstw (swoiste okręgi górnicze): Miedzianogórskie, Olkusko-Siewierskie, Suchedniowskie, Samsonowskie i Pankowskie.

Ponadto utworzono Królewski Korpus Górniczy, zorganizowany hierarchicznie w 8 klas, do którego należeli zarówno górnicy, jak i pracownicy Dyрекcji. Członkowie korpusu odznaczali się odrębnymi dla każdej klasy mundurami górnicznymi.

Niecały rok później (11 kwietnia 1817 r.), tymczasowym postanowieniem namiestnika królewskiego o udzieleniu pozwoleń na poszukiwania górnicze, wprowadzono odrębne przepisy górnicze dla okręgu dąbrowskiego, będącego największym ośrodkiem przemysłowym Królestwa. Władze górnicze mogły udzielić zezwolenia na poszukiwanie na cudzym gruncie jedynie rud miedzi, ołowiu, srebra i soli. Przedsiębiorca zobowiązany był do rekompensaty właścicielowi terenu z tytułu wyrządzonych szkód. A niezmordowany Staszic opracował tymczasem projekt tzw. urządzenia górniczego krajowego (czyli ustawy), umożliwiający poszukiwanie minerałów również na ziemiach prywatnych.

Na mocy carskiego ukazu z 9 grudnia 1826 r. Dyrekcja Górnicza została podporządkowana Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, do której włączono już parę miesięcy wcześniej Wydział Górniczy. Samą Dyrekcję Górniczą przeniesiono z Kielc do Warszawy. Wyprzedzając zmiany administracyjne, już w 1825 r. przeprowadzono oddzielenie dozorstw górniczych od hutniczych.

Po klęskach powstań listopadowego i styczniowego Królestwo straciło niemal cały zakres autonomii. Znalazło to swoje odzwierciedlenie i w sprawach górniczych. W 1869 r. zniesiono komisję skarbu i centralne władze górnicze Królestwa Polskiego. Utworzono w zamian urząd naczelnika zakładów górniczych skarbowych w Suchedniowie, a górnictwo prywatne (w zakresie regaliów) oddano pod tymczasowy nadzór okręgowych inżynierów górniczych w Kielcach i w Dąbrowie Górniczej. W 1870 r. zlikwidowano również Wydział Górniczy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a państwowe zakłady od 13 lipca 1870 r. podporządkowano Departamentowi Górniczemu Ministerstwa Finansów w Petersburgu.

Jednocześnie jednak zakończyła się stopniowa ewolucja prawa górniczego, które opierało się początkowo na prawie francuskim. 16 czerwca 1870 r. wprowadzono jednolitą ustawę o poszukiwaniach górniczych, obejmującej swoim zasięgiem zarówno górnictwo rządowe, jak i prywatne. Z chwilą uchwalenia ustawy w Królestwie Polskim rozpoczął się rozwój przemysłu prywatnego, co wiązało się z przyjętą koncepcją wyprzedaży rządowych zakładów górniczych i hutniczych, a tym samym przesunięciem państwa do roli ustawodawczej i kontrolnej. Ogólną zasadą, przyjętą przez ustawę z 1870 r. było, że na gruntach rządowych każdy może poczynić poszukiwania górnicze, lecz tylko niektórych minerałów (głównie metali, węgla i żywic ziemnych). Znamiennym dla oficjalnego antysemityzmu państwa carów był katalog osób, którym zakazano poszukiwać kruszców – byli to nie tylko duchowni, urzędnicy ministerstw, pracujący w górnictwie oraz ich żony i dzieci (te kategorie można racjonalnie uzasadnić), ale także osoby pochodzenia żydowskiego. Co się tyczy gruntów prywatnych, to prawo własności powierzchni pociągało za sobą i prawo własności wnętrza (wszystkich minerałów i metali tam się znajdujących) i dlatego każdy właściciel mógł na swoich gruntach dobywać wszystkie surowce.

Nadzór górniczy mógł kontrolować przedsiębiorcę pod względem poprawności prowadzenia robót górniczych i posiadał groźną sankcję w postaci cofnięcia nadania górniczego. Regulacje dotyczące sposobu właściwego prowadzenia prac górniczych były zawarte w ustawie. Jeśli jednak właściciel prowadził eksploatację osobiście, to nie potrzebował uzyskiwać nadania. Funkcje nadzoru górniczego spełniał Zachodni Zarząd Górniczy. Chociaż ustawa z 1870 r. była później nowelizowana, to zasadnicze jej postanowienia nie zmieniły się.

Analizując nadzór górniczy państw zaborczych można stwierdzić, że posiadały one cechę wspólną, pomimo funkcjonowania w bardzo odmiennych warunkach. U wszystkich zaborców wykształcił się ostatecznie trójszczeblowy model władz górniczych. Każde państwo zaborcze sytuowało najwyższą władzę górniczą na szczeblu ministerialnym, jakkolwiek nie było jednomyślności, jakie ministerstwo ma czuwać nad rozwojem górnictwa – zmieniały się one zresztą dość często. W każdym państwie zaborczym okazało się, wcześniej lub później, że niezbędny jest poziom pośredniczący pomiędzy urzędnikami ministerialnymi a władzami terenowymi, gdyż ministerstwo ani nie było w stanie ogarnąć detalicznie spraw górniczych na przestrzeni całego państwa (a były to mocarstwa, o dużym obszarze i rozwiniętym przemyśle), ani też przeważnie nie posiadało dostatecznie dużo specjalistów górniczych.

Administracja górnicza była wspomagana przez inne instytucje rządowe lub samorządowe, spełniające zadania w zakresie nadzoru i postępu górniczego. W Austrii były to sądy górnicze, Krajowa Rada Naftowa oraz Autoryzowani Inżynierowie Górniczy. Rosja powołała do życia Radę Górniczą i Górniczy Komitet Naukowy. Wreszcie w Prusach funkcjonowała, wspomniana już, Rada ds. Zdrowotności.

## Powstanie i działalność nadzoru górnictwa w II Rzeczypospolitej

Odzyskanie niepodległości i uzyskanie pełnej suwerenności terytorialnej przez Polskę było wynikiem długiego i złożonego procesu (dość przypomnieć, że trwał on blisko 4 lata, od r. 1918 do 1922 r.). Poszczególne ziemie przyłączane były stopniowo do, początkowo kadłubowego, państwa polskiego, a zatem i porządkowanie spraw nadzoru górnictwa wymagało wielu niełatwych, częściowych zabiegów. Na ziemiach nowo tworzącego się państwa funkcjonowały trzy różne struktury władz górniczych, oparte na trzech różnych ustawach górniczych z drugiej połowy XIX w. (w dodatku wielokrotnie nowelizowanych i uzupełnianych dodatkowymi przepisami).

Wolność przyszła najpierw na ziemie byłego Królestwa Polskiego i zachodniej Galicji. W pierwszych miesiącach odrodzonej państwowości Minister Przemysłu i Handlu przejął więc sprawy górnictwa tylko w zaborze rosyjskim. Powstała w ramach ministerstwa sekcja górnictwa i hutnictwa, w skład której wchodziło sześć wydziałów związanych z górnictwem i hutnictwem (sekcję przemianowano w 1921 r. na Departament Górniczo-Hutniczy). 2 kwietnia 1919 r. dawną Kongresówkę podzielono na okręgi górnicze w Warszawie, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej i Radomiu.

W Galicji, po rozpadzie Austro-Węgier, okręgowe urzędy górnicze przeszły pod zwierzchnictwo lokalnej władzy narodowej – Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. Komisja początkowo zachowała pewien dystans w stosunku do władz w Warszawie. W organizacji górnictwa galicyjskiego nie zaszły żadne zmiany. Utworzony Wydział Górniczy Komisji reprezentował całe górnictwo w Małopolsce i był również władzą górniczą obejmującą czynności Starostwa Górniczego w Krakowie oraz podporządkowano mu kopalnie Galicji wschodniej w rejonach nie objętych wojną polsko-ukraińsko-bolszewicką. Wydział współpracował z Sekcją Górniczo-Hutniczą Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dopiero w 1919 r. Komisja została rozwiązana, a Minister Przemysłu i Handlu objął swym bezpośrednim nadzorem galicyjskie zakłady górnicze. Tymczasowo nadzorem górniczym na obszarze Galicji zajmowało się Starostwo Górnicze w Krakowie, którym kierował Antoni Meyer.

Odrębne władze polskie funkcjonowały także w Poznańskim, oswobodzonym w wyniku jedyne w dziejach polskich zwycięskiego samoistnie powstania. Dopiero w grudniu 1920 r. nadzór górniczy nad Wielkopolską objęło rzeczne Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Najważniejsza pod względem górnictwa była inna część zaboru pruskiego, główny ośrodek górnictwa – Górny Śląsk. Tutaj już 1 marca 1920 r. Wojciech Korfanty utworzył przy Polskim Komisarjacie Plebiscytowym w Bytomiu Wydział Górniczy. Początkowo zarządzał nim inż. Antoni Rowiński, kierownik ruchu kopalni „Hohenzollern”, a od grudnia 1920 r. inż. Józef Kiedroń. Jednak w ówczesnej sytuacji praca Wydziału nie skupiała się na odbudowie nadzoru, lecz jej zadaniem było przygotowanie personelu kopalń do zarządzanego przez aliantów plebiscytu.

Sytuacja ustabilizowała się po plebiscycie i III powstaniu śląskim. Polski minister przemysłu i handlu delegował od 1 marca 1922 r. inż. Zygmunta Malawskiego, dotychczasowego naczelnika Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie, do Departamentu dla Spraw Śląskich ministerstwa, zlecając mu zadanie organizacji władz górniczych w przyznanej Polsce części górnośląskiego terytorium. W ten sposób, równoległe z aktem przyłączenia części Górnego Śląska do Polski, w czerwcu 1922 r. powstał polski Wyższy Urząd Górniczy.

Formalnie Wyższy Urząd Górniczy został utworzony 24 czerwca 1922 r. rozporządzeniem Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Na czele WUG stał starosta górniczy (późniejszy prezes) inż. Zygmunt Malawski.

Kilka dni później, 27 czerwca, powstały 4 okręgowe urzędy górnicze, podporządkowane WUG:

- w Katowicach, pod kierownictwem Leopolda Szefera;
- w Królewskiej Hucie, pod kierownictwem Bronisława Pietrzykowskiego;
- w Rybniku, pod kierownictwem Brunona Buzka;
- w Tarnowskich Górach, pod kierownictwem Włodzimierza Hanasiewicza.

Nowe władze górnicze działały energicznie. 11 lipca 1922 r. nastąpiło formalne przejęcie niemieckich akt i agend górniczych (przede wszystkim dokumentów niemieckiego WUG we Wrocławiu, gdzie Malawski został Komisarzem Zdawczym) przez przedstawicieli Polski, w myśl postanowień układu polsko-niemieckiego w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej na polskiej części Górnego Śląska. A 15 lipca Malawski wydał płomienną odezwę do górników, informując ich o objęciu „naczelnej władzy górniczej” przez WUG i apelując do nich o ofiarną i bezpieczną pracę na chwałę wolnej Polski. Jednocześnie zadeklarował, że WUG będzie obrońcą słusznych praw górniczych, co wskazywało na zamierzony kierunek działania nowych władz górniczych.

Zygmunt Malawski kierował Wyższym Urzędem Górniczym w Katowicach przez cały okres II Rzeczypospolitej, aż do ciężkiej choroby, na którą zapadł wiosną 1939 r. Zmieniała się jedynie nazwa zajmowanego przezeń stanowiska. Od 27 czerwca 1928 r. prezydował mając tytuł dyrektora urzędu, a począwszy od 24 stycznia 1934 r. był (pierwszym) prezesem WUG. W 1922 r. jego zastępcą został Tomisław Morawski.

Podstawowe zadania WUG łączyły w sobie nadzór właścicielski z kontrolą organizacji pracy. WUG udzielał nadeń na minerały zastrzeżone dla państwa i ściągał olborę na rzecz skarbu państwa. Przede wszystkim jednak miał czuwać nad bezpieczeństwem pracy w kopalniach i w ogóle nad bezpieczeństwem publicznym, gdy roboty górnicze mogą mu zagrażać, wydawać w miarę potrzeb stosowne przepisy górniczo-policyjne, nadzorować przygotowanie do zawodu górnika, doglądać miernictwa górniczego, a w końcu przypisano mu nadzór nad szkodami górniczymi.

Wobec tak rozległych zadań zdumiewa dzisiejszego czytelnika szczupłość personelu urzędniczego, którym kierował Z. Malawski. W pierwszym okresie pracy urzędy górnicze na Śląsku zatrudniały 74 pracowników, w tym 19 inżynierów górniczych. Jeszcze bardziej dolegliwa była szczupłość środków finansowych, nie wystarczających na inspekcje kopalniane, w zaplanowanym wymiarze. Rodziło to również dylematy etyczne, czy i w jakim stopniu inspektorzy nadzoru górniczego mogą podczas kontroli korzystać bezpłatnie z infrastruktury zakładów górniczych.

Dzisiaj wprost trudno sobie wyobrazić ogrom pracy, który czekał urzędy górnicze. Kopalnie śląskie były w fatalnym stanie pod względem bezpieczeństwa. Pierwsza wojna światowa wydrenowała na potrzeby wojskowe wykwalifikowaną (i nawet niewykwalifikowaną) siłę roboczą. Przez kilka lat przemysł wydobywczy zarządzany był przez gospodarczą dyktaturę wojskową, która kierowała się wyłącznie potrzebą maksymalizacji wydobycia i przerobu surowców na cele wojenne. Zatem wydobywano węgiel wbrew wszelkim zasadom techniki górniczej, także z tego powodu, że wobec kierowania całego urobku na potrzeby wojska ogół ludności cierpiał niedostatek węgla opałowego. Brakowało odpowiednich materiałów technicznych, które musiano zastąpić całym szeregiem bezwartościowych lub małowartościowych środków zastępczych. Kadra kopalniana była, ogólnie rzecz biorąc, mało lub wcale niewykwalifikowana, a w dużej części o ograniczonej mobilności, w następstwie powojennych przepisów wprowadzających przymus zatrudniania inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy. A były to tylko najważniejsze aspekty katastrofalnego poziomu bezpieczeństwa w kopalniach.

Aby przywrócić właściwy poziom bezpieczeństwa, okręgowe urzędy górnicze rozpoczęły regularne inspekcje i ścisłe badanie zachodzących nieszczęśliwych wypadków, by z jednej strony, zapoznać się dokładnie ze specjalnymi warunkami górnośląskiego górnictwa węglowego, z drugiej zaś strony, dopilnować ścisłego dostosowania urządzeń kopalnianych i metod pracy do obowiązujących przepisów górniczo-policyjnych. Przy tej sposobności stwierdzono, że kopalnie korzystały z całego szeregu wyjątków od obowiązujących przepisów górniczo-policyjnych, udzielonych im przez pruskie

władze górnicze, mimo że okoliczności, dla których wyjątków tych udzielono, przestały dawno istnieć lub też uległy gruntownej zmianie. W dodatku w obiegu prawnym funkcjonowało wiele niespójnych ze sobą unormowań, a nadto istniały liczne wersje regulacji. Jednym zdaniem – panował kompletny bałagan prawny.

Chaos wynikał i z tego, iż pruskie przepisy górniczo-policyjne, które obowiązywały w chwili przejścia Górnego Śląska przez Rzeczpospolitą, wydane były w latach 1900–1904, uzupełnione zaś w r. 1907, a więc po 15 latach pod wielu względami przestarzałe, często niewystarczające w nowych warunkach. Dla opracowania ich zmiany Wyższy Urząd Górniczy powołał do życia komisję, złożoną z urzędników władz górniczych i rzeczoznawców z grona przedsiębiorców, inżynierów górniczych, urzędników technicznych kopalń oraz robotników. Projekt opracowany przez komisję poddano zaopiniowaniu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz fachowe zrzeszenia górnicze. Na podstawie tak zrewidowanego projektu 2 lipca 1923 r. katowicki WUG wydaje „Rozporządzenie Górniczo-Policyjne WUG” – zbiór przepisów określających zasady bezpiecznej pracy w zakładach górniczych. Przy opracowaniu tego rozporządzenia Wyższy Urząd Górniczy uwzględniał najnowsze zdobycze techniki górniczej i korzystał z doświadczeń władz górniczych innych państw.

W nowym rozporządzeniu uzupełniono i opracowano szczegółowiej postanowienia o budowie wyrobisk górniczych, niedostateczność których była powodem licznych wypadków, spowodowanych oberwaniem się węgla i kamienia. Wydano nowe przepisy dotyczące wykonywania robót strzelniczych i postępowania z materiałami wybuchowymi. Co ważne, wprowadzono ogólny przymus wykonywania prac strzelniczych przez osoby specjalnie w tym wyszkolone (tzw. strzałowcy) i wprowadzono nadzór nad całą gospodarką materiałami wybuchowymi na kopalni przez specjalnie do tego powołanych specjalistów – techników strzelniczych. Zmodernizowano przepisy, mające na celu zapobieganie niebezpieczeństwu eksplozji gazów i pyłu węglowego, przy czym zastosowano najnowsze zdobycze wiedzy technicznej. Zaostrzono też dozór techniczny na kopalniach.

Unormowano nowymi przepisami sprawę ratownictwa górniczego na kopalniach. W szczególności wprowadzono ujednoczenie aparatów ratunkowych na danej stacji ratowniczej, aby w razie nieszczęśliwego wypadku uniknąć pomyłek, które niejednokrotnie już były powodem nieudanych akcji ratunkowych i śmierci członków drużyn ratunkowych. Usprawniono także łączność oddziałów kopalnianych z kierownictwem ruchu, celem umożliwienia szybkiego zaalarmowania zarówno załogi pod ziemią, jak i kierownictwa kopalni w razie nieszczęśliwego wypadku.

W konsekwencji rozporządzenia Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach cofnął wszystkie dotychczasowe wyjątki z dniem 31 grudnia 1923 r., po czym, w przypadkach uznanych za uzasadnione, rozpoczął procedurę udzielania nowych wyjątków, na podstawie nowych wniosków zarządów kopalń, po gruntownym zbadaniu stanu faktycznego na miejscu, określając dokładnie rzeczowe i miejscowe granice wyjątku oraz wskazując nowe warunki, odpowiadające najnowszym zdobyczom techniki górniczej.

To wskazuje priorytet działania nadzoru górniczego w latach 20. XX w.: zmniejszyć wypadkowość w polskich kopalniach, a jeśli już niestety do nich dochodzi – stworzyć optymalne warunki do prowadzenia akcji ratunkowej. Działania organizacyjne w ratownictwie górniczym w okręgu górnośląskim odnotowano już w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Ekipy ratownicze organizowały się w kopalniach bądź samorzutnie, bądź powstawały z inspiracji właścicieli kopalń, dla których niebagatelną rolę odgrywała możliwość zminimalizowania strat w przypadku powstania awarii zagrażających zakładowi. Podobnie, jak w innych zagłębiach węglowych, wyraźny rozwój ratownictwa górniczego w okręgu górnośląskim nastąpił dopiero w pierwszych latach XX wieku. Przepisy WUG w tym zakresie pozwalały na jego dalszy postęp.

Na bazie doświadczeń niemieckiej Górnośląskiej Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, funkcjonującej od 1907 r., z inicjatywy WUG, głównie staraniem zasłużonego pracownika nadzoru górnictwa Stanisława Majewskiego, przy wsparciu Zygmunta Malawskiego, w latach 1924–1925 powstała Centrala Ratownictwa Górniczego w Pniowcu koło Tarnowskich Gór. W 1926 r. przekształcono ją na ośrodek w Mikołowie o nazwie „Kopalnia Doświadczalna Barbara, Centrala Ratownictwa Górniczego i Obserwatora Magnetycznego”. W latach 1925–1930 Centralą kierował inż. Józef Juoff, który wspólnie z dr. Karolem Sęczykiem opublikował pierwsze w Polsce opracowanie „Ratownictwo Górnicze”. Zostało ono wydane nakładem WUG w Katowicach, a jego układem, doborem i uporządkowaniem rysunków, uzgodnieniem treści oraz trzykrotną korektą zajął się Majewski. Szczególnie godne jest podkreślenia, że badania w Kopalni Doświadczalnej „Barbara” pozwoliły chemikowi inż. Wacławowi Cybulskiemu stworzyć polską szkołę zwalczania zagrożeń wybuchami pyłu węglowego. Zapory, których był twórcą, do dnia dzisiejszego są stosowane we wszystkich polskich kopalniach oraz w wielu zagranicznych i skutecznie hamują wybuchy pyłu węglowego.

Ustalona w połowie 1922 r. nowa organizacja nadzoru górnictwa była tymczasowa, a poza tym nie obejmowała terenów poza śląskich. Stałą strukturę władz górniczych II Rzeczypospolitej unormowała ustawa o władzach górniczych z dnia 11 kwietnia 1924 r. Przyjęto co do zasady pruski model nadzoru górnictwa: dwuszczeblowy system urzędów górniczych, podległy władzom ministerialnym. W myśl 10 krótkich artykułów ustawy zadania związane z górnictwem wykonywały okręgowe i wyższe urzędy górnicze pod kierownictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Istnieć miały trzy Wyższe Urzędy Górnicze, obok WUG w Katowicach utworzono Wyższy Urząd Górniczy w Krakowie, na bazie dotychczasowego Starostwa Górniczego w Krakowie (nie zmienił się dyrektor urzędu – nadal był nim Antoni Meyer) oraz Wyższy Urząd Górniczy w Warszawie. Od każdego orzeczenia OUG można było odwołać się do WUG. WUG w Krakowie miały podlegać okręgowe urzędy górnicze w Drohobyczu, Jasle, Stanisławowie i Krakowie. Właściwości terytorialne OUG zreformowano w 1929 r., szczególnie gdy chodzi o granice OUG podległych WUG w Warszawie, który w rezultacie objął wszystkie ziemie poza Galicją i Górnym Śląskiem.

Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem dla nadzoru górnictwa w Polsce międzywojennej była introdukcja pierwszego polskiego prawa górnictwa. Geneza prac nad polską ustawą górnictwa sięga 2 czerwca 1920 r., kiedy to do opracowania projektu polskiej powszechnej ustawy górnictwa powołano Komisję Prawno-Górnictwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem inż. Jana Zarańskiego, w której prym wiedli przedstawiciele nadzoru górnictwa (jej członkiem był m.in. Z. Malawski).

Pierwsze polskie prawo górnictwa wprowadzono rozporządzeniem Prezydenta RP z 28 listopada 1930 r. Weszło ono w życie z dniem 1 stycznia 1932 r. na obszarze państwa polskiego, z wyjątkiem Województwa Śląskiego, co wynikało z bardzo szerokiej autonomii ówczesnego polskiego Śląska. Dopiero po wyrażeniu zgody przez Sejm Śląski prawo to zaczęło obowiązywać także w Województwie Śląskim od 1 stycznia 1933 r.

Ustawa regulowała wszystkie podstawowe dziedziny górnictwa: poszukiwanie złóż, prawo własności górnictwa, ruch zakładów górniczych, władze górnicze i sądownictwo górnictwa. Jeśli chodzi o własność górnictwa, to prawo to opierało się na zasadzie, że własność nieruchomości obejmuje także przestrzeń pod jej powierzchnią. Ustalało też rodzaje złóż kopalin, (głównie metale), które były wyłączone z prawa własności właściciela gruntu i mogły stać się przedmiotem odrębnej własności górnictwa, nadawanej każdemu, pod warunkami określonymi w ustawie. Uprawnienie to miało postać starodawnej instytucji górnictwa – nadania. Pozostałe minerały były „przynależne do gruntu” i nie mogły być przedmiotem odrębnej własności górnictwa. Przedmiotem prawa własności górnictwa było „pole górnictwa” tj. złożone naturalne minerały. Państwo występujące w charakterze przedsiębiorcy górnictwa zrównane było w zasadzie z innymi osobami fizycznymi i prawnymi.



Władze górnicze określone zostały w ustawie w kształcie, w którym już się z nimi zapoznaliśmy – trzyszczeblowej struktury: okręgowe urzędy górnicze, wyższe urzędy górnicze i Minister Przemysłu i Handlu. Kompetencyjnie wyższe urzędy górnicze uprawnione były do nadań górniczych, rozstrzygania sporów oraz nadzoru nad okręgowymi urzędami górniczymi. Miały one za zadanie nadzorować zakłady górnicze ze względu na bezpieczeństwo zakładu górniczego, bezpieczeństwo pracy, życia i zdrowia osób postronnych, ochrony powierzchni ze względu na urządzenia użyteczności publicznej w zakresie bezpieczeństwa ruchu technicznego zakładów górniczych, zarówno państwowych, jak komunalnych i prywatnych.

Ruch techniczny zakładu górniczego wolno było prowadzić tylko na podstawie planu ruchu, zatwierdzonego uprzednio przez okręgowy urząd górniczy, a obejmującego każdorazowo okres dwuletni. Przy tym ruch techniczny zakładu górniczego powinien być prowadzony tak, by życie i zdrowie ludzi nie były narażone. Nadzór władz górniczych w zakresie bezpieczeństwa ruchu technicznego zakładów górniczych zarówno państwowych, jak komunalnych i prywatnych obejmował szeroki katalog spraw, spośród których wymienimy hasłowo najważniejsze:

- ochrona wyrobisk górniczych i urządzeń zakładu górniczego;
- bezpieczeństwo techniczne pracy;
- bezpieczeństwo życia i zdrowia osób postronnych, zarówno pod ziemią jak i na powierzchni zakładu górniczego;
- ochrona powierzchni i obszarów przewidzianych do zabudowy przed skutkami robót górniczych (także gdy chodzi o działanie urządzeń gazociągowych i wodociągowych);
- ochrona leczniczych źródeł mineralnych i baczenie, by ludność nie była pozbawiona wody do picia i dla celów gospodarczych.

Prawo określało oczywiście system i tryb kar pozostających w dyspozycji urzędów górniczych wobec podmiotów, które nie stosowały się do postanowień ustawy. Do rozpatrywania odwołań od orzeczeń wyższych i okręgowych urzędów górniczych zostało powołane w roku 1933 Kolegium Górnicze przy Ministrze Przemysłu i Handlu.

Wybitny przedstawiciel międzywojennego nadzoru górniczego, wspomniany już Stanisław Majewski, twierdził, że linię rozwojową prawa górniczego z 1930 r. można poprowadzić wstecz aż do „Ordunku gornego”, poprzez ustawę cesarza Rudolfa II, ustawy pruskie z 1769 i 1865 r., które z kolei były zacznem formowania polskich przepisów górniczych. Tym sposobem rzeczywiście można wskazać ciągłość prawa górniczego na ziemiach polskich, sięgającą w głąb dziejów Polski aż po – pierwsze nam znane – nadania Bolesława Chrobrego.

Kilka lat po wprowadzeniu prawa górniczego zdecydowano się na istotną korektę terytorialną nadzoru górniczego. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 28 września 1935 r. zlikwidowano Wyższy Urząd Górniczy w Warszawie, a na jego miejsce powołano WUG we Lwowie (zwany czasami „naftowym”, gdyż na jego obszarze dominującym przemysłem wydobywczym była eksploatacja ropy naftowej). WUG we Lwowie obejmował okręgowe urzędy górnicze w Jaśle, Drohobyczu i Stanisławowie.

Na czele każdego WUG stał od tej pory Prezes. Sprawował on nadzór nad podległymi OUG, przy czym cieszyły się one samodzielną polityką w zakresie bezpieczeństwa pracy. Okręgowym urzędem górniczym kierował naczelnik urzędu przy pomocy swego zastępcy. Funkcję nadzorczą realizowano przede wszystkim poprzez inspekcje. W ich toku kontrolowano roboty górnicze, odbierano urządzenia techniczne, dokonywano oględzin miejsc wypadków, pomagano w akcjach ratowniczych i potwierdzano rozpoznanie minerałów w ich naturalnym złożu. Zazwyczaj pracownik OUG spędzał 4–5 dni w tygodniu na inspekcjach, natomiast dzień szósty przeznaczony był na złożenie raportu naczelnikowi urzędu. Natomiast liczba inspekcji nie była w żaden sposób limitowana i ujęta w programy, lecz wynikała po prostu

z oceny rzeczywistego stanu danego zakładu górniczego. Jedną z form oddziaływania na bezpieczeństwo kopalni były konferencje organizowane przez urzędy górnicze.

Zdecydowano się także na popularyzowanie przepisów górniczo-hutniczych przy pomocy serii górniczych plakatów ostrzegawczych, narysowanych przez znanego artystę malarza Stanisława Ligonia, a wydanych z inicjatywy WUG w Katowicach. Urzędy górnicze stosowały zresztą ciekawy i zróżnicowany zestaw oddziaływania na świadomość górników: megafony (zainstalowane w łazniach kopalnianych!), skrzynki pomysłów, ulotki i rozmaite afisze oraz tablice ostrzegawcze. Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach otoczył też szczególną opieką szczycącą się 120-letnią tradycją Szkołę Górniczą w Tarnowskich Górach. W wyniku przekształcenia tej szkoły i połączeniu jej ze szkołą górniczą w Wielicze, w 1933 r., w wyniku starań władz nadzoru górniczego, powstała Państwowa Szkoła Górnicza w Katowicach, kształcąca sztygarów.

Obok naczelników i ich zastępców trzon personelu okręgowych urzędów górniczych stanowili pracownicy inspekcji: inżynierowie i technicy górniczy (zwani odpowiednio: referendarzami i kontrolerami). Według zachowanych danych zatrudnienie w 1939 r. w trzech WUG i podległych im łącznie 11 OUG wynosiło 163 osoby, w tym 63 urzędników technicznych (inspekcyjnych), 3 prawników, 4 oficerów (w urzędach górniczych istniało biuro mobilizacji przemysłu wojennego) oraz 93 pracowników administracji i obsługi. Wszyscy urzędnicy byli umundurowani i posiadali odznaki służbowe. Warto nadmienić, że urzędy te nadzorowały w tym okresie 53 kopalnie węgla kamiennego, 4 kopalnie cynku i ołowiu, 5 kopalń soli kamiennej, 1 warzelnię soli kamiennej, 3 kopalnie soli potasowej, 14 koksowni i 5 brykietowni, a ponadto liczne kopalnie głębinowe i odkrywkowe rud żelaza, minerałów bitumicznych oraz wiercenia. Wiadomo nam, że na pracownika inspekcyjnego przypadało średnio 20–25 wyjazdów służbowych w teren miesięcznie, z tego aż 15–20 to były zjazdy na dół. Z zachowanej statystyki wynika, że nieczęsto uciekano się do wymierzenia kar pieniężnych (średnia roczna mandatów dla OUG w Rybniku to 5), niewielka była również ilość zatrzymanych robót, co wyjaśniano wysokim stopniem przestrzegania przepisów i poprawności tych robót w kopaniach.

Mało chwalebny wydarzeniem pod koniec II Rzeczypospolitej (za które wszakże pracownicy urzędów górniczych nie ponosili odpowiedzialności) była reorganizacja władz górniczych na Zaolziu, wcielonym do Polski na mocy ultimatum wystosowanego wobec Czechosłowacji, uginającej się już pod groźbami Hitlera. Utworzono wtedy, w grudniu 1938 r., piąty okręgowy urząd górniczy w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim.

## Nadzór górniczy w dobie okupacji

Zagłada państwa polskiego we wrześniu 1939 r. równoznaczna była oczywiście z unicestwieniem nadzoru górniczego, a w znacznej mierze była to likwidacja fizyczna. Pierwszą ofiarą stał się Antoni Meyer, pełniący od 1924 r. funkcję prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie, który zmarł z wycieńczenia w Sachsenhausen 24 grudnia 1939 r., jako pierwsza ofiara Sonderaktion Krakau.

Obszar lwowskiego WUG został zajęty przez ZSRR. Okupacja niemiecka przecięła polskie ziemie na dwie części. Pierwszą (m.in. Wielkopolskę i Górny Śląsk – dawny zabór pruski, ale i np. Łódzkie) administracyjnie wcielono wprost do „Tysiącletniej Rzeszy”. Z pozostałych obszarów utworzono kadłubowe Generalne Gubernatorstwo.

WUG w Krakowie formalnie przestał istnieć 15 IX 1940 r., w wyniku konfiskaty majątku państwa polskiego przez Niemcy. Powołano nową administrację górniczą dla Generalnego Gubernatorstwa, podporządkowując ją najpierw kierownikowi Wydziału Gospodarki przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. Następnie w tymże Wydziale Gospodarki utworzono Oddział Górnictwa (Gruppe Bergbau), którego kierownik miał tytuł starosty górniczego (Berghauptmann). Pozostawiono urzędy górnicze (Bergämter) w Krakowie i Jaśle oraz we Lwowie (od 1 VIII 1941 r. – po ataku Niemiec na ZSRR), jako niższe władze górnicze. Górnictwo w GG było zresztą słabo reprezentowane, oprócz niewielkiej kopalni węgla kamiennego były tu kopalnie rud żelaza, soli, ropy naftowej i gazu ziemnego oraz drobne kopalnie węgla brunatnego oraz torfu.

Co ciekawe, pomimo likwidacji WUG w Krakowie, aż do 1944 na terenie Generalnej Guberni funkcjonowało polskie prawo górnicze z 1930 r. Jediną zmianą było wyjęcie z nadzoru górniczego uprawnień do wydobywania ropy i gazu, gdyż już 1939 r. zostały one osobistym monopolem generalnego gubernatora. Dopiero 30 marca 1944 r. wprowadzono w Generalnym Gubernatorstwie nowe, niemieckie prawo górnicze, ustanawiające trójstopniową strukturę władz: Główny Wydział Gospodarki GG, Wyższy Urząd Górniczy i okręgowe urzędy górnicze. Granice okręgów nie uległy większym zmianom. Oczywiście nadanie nowego prawa górniczego w GG nie miało już ani sensu, ani konsekwencji, gdyż właśnie na ziemie objęte nowym prawem zaczęły wkraczać wojska sowieckie, w wyniku nowej, zwycięskiej ofensywy.

Natomiast na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy niemieckiej górnictwo podporządkowano ministerstwu gospodarki. Władzę drugiej instancji stanowił Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu, któremu podlegały okręgowe urzędy górnicze. Na powiększonej tym sposobem właściwości terytorialnej WUG we Wrocławiu znajdowało się 13 urzędów okręgowych (oprócz śląskich utworzono OUG w Sosnowcu). W wyniku przyjęcia nowej ustawy z 30 września 1942 r. o pruskiej władzy górniczej, WUG we Wrocławiu przekształcono w tzw. władzę górniczą Rzeszy Niemieckiej, przy czym wewnętrzna struktura urzędu nie uległa zmianie, jedynie liczba podporządkowanych okręgowych urzędów górniczych wzrosła do 16. Taki stan formalny zastały wkraczające na te tereny wiosną 1945 r. wojska sowieckie.

## Powojenna odbudowa polskiego nadzoru górniczego i jego działalność do czasów współczesnych

Zniszczenia przemysłu wydobywczego po zakończeniu II wojny światowej nie były wielkie, w porównaniu do stopnia anihilacji całego majątku narodowego (kopalnie śląskie nie poniosły większych szkód). W dodatku należało zmierzyć się z problemem stworzenia polskiej administracji górniczej na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

Zakłady górnicze w pierwszym okresie zostały podporządkowane rosyjskiej administracji wojskowej. Korzystając z tego w lutym 1945 r. władze sowieckie deportowały w głąb ZSRR ponad 13 tysięcy górnośląskich górników, traktując ludność śląską jako Niemców i uważając to za dogodną sposobność wzmocnienia własnej kadry górniczej.

W marcu i kwietniu 1945 r. zakłady górnicze zostały przekazane władzom polskim. Kopalnie węgla kamiennego i brunatnego zostały podporządkowane Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego w Katowicach, który kierował górnictwem za pośrednictwem zjednoczeń terenowych. Kopalnie ropy naftowej i gazu ziemnego podlegały z kolei Centralnemu Zarządowi Przemysłu Paliw Płynnych w Krakowie. Kopalnie rudy żelaza podporządkowano Zjednoczeniu Kopalń Rudy Żelaznej, a kopalnie rudy miedzi, cynku i ołowiu włączono do Zjednoczonych Zakładów Metali Nieżelaznych. Wszystkie złoża mineralne stały się własnością państwa.

Ostatnim formalnym elementem przejścia przez państwo zakładów górniczych stała się, uchwalona w dniu 3 stycznia 1946 r., ustawa nacjonalizacyjna. Dzisiaj niełatwo jest uchwycić, jakie konsekwencje dla nadzoru górniczego powodowało przejście kopalń bezpośrednio przez państwo, a były one brzemienne. Na przestrzeni wieków nadzór górniczy dyscyplinował zarówno właścicieli, jak i personel kopalń do przestrzegania określonych norm bezpieczeństwa i technicznych warunków pracy, zmagając się z zarówno ze zwykłą ludzką omyłnością i beztróską, jak i z chęcią zysku górniczych przedsiębiorców, które czasami brały górę nad troską o bezpieczeństwo. Jednakże, mimo wszystko, górnicy dbali generalnie o życie swoje i kolegów, a i przedsiębiorcy wiedzieli, że zaniedbywanie spraw bezpieczeństwa powyżej pewnego pułapu przynosi nie tylko odpowiedzialność karną i moralną, ale także wymierne straty ekonomiczne (choćby koszty akcji ratunkowych). Tymczasem w warunkach realnego socjalizmu państwo, będące jedynym właścicielem, nie miało tych hamulców, kierując się, szczególnie w okresie stalinowskim, przede wszystkim zasadą maksymalizacji wydobycia i nie odpowiadając przed nikim. Pozbawiony autonomii działania, za to stojący w obliczu „centralnych zarządów” i „zjednoczeń”, mających znacznie silniejszą pozycję aniżeli pojedyncze zakłady górnicze, odradzający się nadzór górniczy musiał sprostać trudniejszemu zadaniu niż jego chwalebni poprzednicy w latach 20. XX w.

Dokonać tego miał najpierw pełnomocnik ds. organizacji władz górniczych inż. Tadeusz Klenczar, któremu powierzono zadanie reaktywacji działalności WUG w Katowicach, a który był radcą jeszcze przedwojennego WUG w Katowicach. Już jednak 15 marca 1945 r. organizację WUG powierzono inż. Romanowi Brzeskiemu. Niemal w tym samym czasie powstała inna instytucja zajmująca się bezpieczeństwem pracy – Międzyresortowa Centralna Komisja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Aby przywrócić funkcjonowanie polskich władz górniczych należało odtworzyć dokumentację, zatrudnić fachowy personel, zabezpieczyć budynki, zapewnić środki łączności, pensje, zaopatrzenie. WUG w Katowicach sprawować zaczął też nadzór nad reaktywowaną Państwową Szkołą Górniczą w Katowicach, którą kierował, znany nam z okresu międzywojennego, inż. Stanisław Majewski. Już we wrześniu 1945 r. WUG w Katowicach wydał w formie rozporządzenia „Przepisy bezpieczeństwa na kopalniach węgla kamiennego”.

Organizacja powojennego nadzoru górnictwa przyspieszyła w połowie 1946 r., gdy powierzono ją Ministrowi Przemysłu, osławionemu Hilaremu Mincowi. W czerwcu tego roku przy WUG w Katowicach powstała Komisja Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie. Jej zadaniem była koordynacja działalności kierownictwa kopalń, instytucji państwowych i społecznych oraz związków zawodowych w zakresie BHP. 18 lipca 1946 r. wyszło rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu siedzib i właściwości terytorialnej władz górnictwa. Doszło do utworzenia dwóch wyższych urzędów górnictwa – WUG w Katowicach i Krakowie. Na terenie WUG w Katowicach zlokalizowano, rozporządzeniem Ministra Przemysłu z 8 października 1946 roku 9 okręgowych urzędów górnictwa (w Bytomiu, Chorzowie, Dąbrowie Górniczej, Gliwicach, 2 w Katowicach, Rybniku, Wrocławiu i Żorach). Prezesem WUG w Katowicach został inż. Łukasz Głuszcak. WUG w Krakowie podporządkowano trzy OUG (w Krakowie, Częstochowie i Krośnie). Nowa struktura nie pokrywała się z zasięgiem zjednoczeń terenowych. W grudniu 1947 r. dokonano korekty podziału kraju pomiędzy obydwie WUG, zwiększając obwód WUG w Katowicach. Nowa organizacja władz górnictwa spotkała się z pewną krytyką, podważano przede wszystkim celowość kontroli przestrzegania prawa górnictwa poprzez dwa państwowe wyższe urzędy górnictwa, wskazując na potrzebę pełnej centralizacji nadzoru górnictwa (np. prezes Głuszcak postulował bezskutecznie poddanie pod nadzór WUG w Katowicach wszystkich kopalń węgla kamiennego).

Zarazem dokonano częściowych zmian prawa górnictwa z 1930 r., na mocy dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r., który poddawał woli górnictwa państwa glinki, kwarcy i kwarcyty, łupki ogniotrwałe i kwarcytowe, kaoliny, boksyty, magnezyty i piaski ogniotrwałe. Następną zmianę wprowadził dekret z 3 lutego 1947 r., który zastrzegł na rzecz państwa: uran, srebro, ołów, kadm, cynk, miedź, nikiel, żelazo i sole jodowe oraz węgiel brunatny na terenie ówczesnych województw: poznańskiego, pomorskiego, szczecińskiego i wrocławskiego.

W 1945 r. na terenie Polski znajdowało się 80 kopalń węgla kamiennego, niemal dwukrotnie więcej niż w Polsce *anno domini* 1939, a ponieważ praca w kopalniach podziemnych niesie dla ludzi największe zagrożenie zdrowia i życia, praca nadzoru górnictwa stała się jeszcze istotniejsza. Do tego doszły kopalnie węgla brunatnego na Ziemiach Zachodnich i 18 nowych kopalń rud żelaza oraz rozwinięty na Ziemiach Odzyskanych przemysł wapienno-cementowy i kamieniołomy. Jedynie liczba kopalń ropy naftowej i gazu ziemnego w nowych granicach państwowych była mniejsza.

Jak już nadmieniono, dla władz priorytetem stało się wznowienie i zwiększenie wydobywania. Uruchomienie kopalni utrudniało zużycie maszyn i sprzętu, brak wielu materiałów i wyeksploatowanie najłatwiej dostępnych zasobów. Brakowało wykwalifikowanych górników, a większość zatrudnionych stanowiły kobiety, młodociani, inwalidzi, mężczyźni powyżej 50 roku życia i emeryci. Znaczną część załóg stanowili więźniowie i przekazani przez stronę sowiecką jeńcy wojenni. Do kopalń przyjmowano też reemigrantów, powracających do kraju z Francji, Belgii i Holandii (ich liczbę ocenia się na 6 tys.).

Wydłużeniu uległ czas pracy górników, gdyż od 1946 r. pracowano w niektóre niedziele i święta. W planie 3-letnim (1947–1949) założono odbudowę zdolności produkcyjnych górnictwa. Wyższy poziom wydobywania uzyskiwano przy pomocy takich środków jak większa ilość przepracowanych przez górników niedziel i świąt (25 dni rocznie), a od 1948 r. wprowadzono pracę na dodatkowej zmianie. Aby maksymalnie zwiększyć wydobywanie, w 1947 r. zainicjowano również socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Nad całością ruchu kontrolę sprawowały organizacje partyjne, oficjalne związki zawodowe i administracja zakładów i zjednoczeń. Jest oczywiste, że w tych warunkach, przy mnogości instytucji państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo górników i preponderancji władz partyjnych, nadzór górnictwa miał niezwykle trudne zadanie.

Ponieważ liczba zatrudnionych w górnictwie jeńców niemieckich systematycznie spadała, do pracy w kopalniach wysyłano więźniów, młodych ludzi z organizacji „Służba Polsce”, Batalionów Pracy i żołnierzy Korpusu Górnictwa.

Dzięki temu zwiększono znacznie zatrudnienie, poprawiła się dyscyplina pracy a zmniejszyła fluktuacja załóg. Zarazem pogorszyły się warunki bezpieczeństwa pracy, gdyż wydobyte 1 mln ton węgla pociągało za sobą śmierć od 5 do 9 górników. W 1946 r. w KWK „Jan Kanty” w Jaworznie w wyniku zawału i pożaru zginęło 5 górników. W roku następnym podczas pożaru w KWK „Modrzejów” w Sosnowcu było 25 ofiar. Pożar i zadymienie, spowodowane wadliwą wentylacją spowodowały w 1947 r. śmierć 12 górników z KWK „Wieczorek”. Poważne wypadki zdarzyły się także w kopalniach „Brzeszcze”, „Ignacy”, „Wujek” i „Marcel”.

Ponieważ realizację „trzylatki” władze uznały za sukces, od razu przegłosowano plan 6-letni na lata 1950–1955. W trakcie realizacji tegoż planu miano wybudować 11 nowych kopalń, a wydobyte węgla miało osiągnąć 100 mln ton. Dokonano przy tym kolejnej centralizacji zarządzania gospodarką. Podlegała ona Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, która kontrolowała całokształt spraw gospodarczych PRL.

W 1949 r. sprawy górnictwa powierzono Ministerstwu Górnictwa i Energetyki, przekształconemu w 1950 r. w Ministerstwo Górnictwa. Kopalnie uzyskały w 1951 r. status samodzielnych zakładów, a zjednoczenia terenowe zajmowały się koordynacją, nadzorowaniem i kontrolowaniem pracy podległych przedsiębiorstw. Po raz kolejny zwiększono zatrudnienie, korzystano również z coraz liczniejszych pracowników skoszarowanych (junacy SP, uczniowie szkół przysposobienia przemysłowego, więźniowie, Żołnierze Górniczy). Dodatkowym obciążeniem stały się przedłużone dniówki oraz praca w niedziele i święta (33 dni rocznie). Wprowadzano nowe formy współzawodnictwa, dotyczące przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych, bezawaryjnych odstaw urobku, czy o tytuł najlepszego pracownika w danym zawodzie. Ukrywano jednak faktyczny stan górnictwa, charakteryzujący się coraz większą liczbą niedoświadczonych pracowników, ogromną fluktuacją załóg, wydłużeniem czasu pracy, dekoncentracją robót, wybieraniem resztek pokładów oraz nieumiejętnym korzystaniem z nowych maszyn i urządzeń. Wzrosła znacznie ilość wypadków, a tylko w 1954 r. podczas pracy w kopalniach śmierć poniosło 668 osób! Mimo tych zabiegów i drastycznych środków plan 6-letni nie został wykonany.

Spełniono za to postulaty centralizacji nadzoru górniczego. 3 stycznia 1951 r. rozporządzenie Rady Ministrów scaliło oba WUG. Odtąd istniał już tylko Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach. W Krakowie powstała Delegatura WUG, odpowiadająca za sprawy związane z wydobywaniem ropy naftowej, gazu ziemnego, rudy żelaznej, soli i solanek i innych, minerałów. Kolejnym etapem reorganizacji władz górniczych stało się w 1952 r. powołanie nowych 14 okręgowych urzędów górniczych, których siedziby umieszczono w: Bytomiu, Chorzowie, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Gliwicach, Katowicach, Krakowie, Krośnie, Pszczynie, Rudzie Śląskiej, Rybniku, Wałbrzychu, Wrocławiu i Zabrze. Okręgowe urzędy przejęły wtedy sprawy związane z nabywaniem, przechowywaniem i używaniem materiałów wybuchowych i środków zapalających. W kopalniach powołano nową instytucję – kopalnianych inspektorów nadzoru górniczego, która jednak nie zdała egzaminu i została zniesiona w 1954 r. W końcu 1952 r. urzędy górnicze uzyskały uprawnienia do kontrolowania działalności kamieniołomów.

W marcu 1953 roku utworzono Okręgowy Urząd Górniczy w Kielcach, który obejmował województwa olsztyńskie, białostockie, warszawskie, miasto Warszawę, lubelskie oraz część kieleckiego. Dokonano również korekty właściwości terytorialnych Okręgowych Urzędów Górniczych w Krośnie, Dąbrowie Górniczej i Krakowie.

Ponieważ prawo górnicze z 1930 r. nie pasowało do realiów państwa socjalistycznego, jak i do nowej sytuacji górnictwa, już od 1950 r. opracowywany był projekt nowego prawa górniczego przez zespół pod przewodnictwem Tadeusza Płodowskiego, a w jego skład wchodził Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Tadeusz Rumanstorfer. Prace nad nowym kształtem ustawy trwały długo.

Nowe prawo górnicze weszło w życie dekretem z 6 maja 1953 r. Oparto je na zasadzie społecznej gospodarki złożami kopalni i eksploatacji tych złóż, zgodnie z narodowymi planami gospodarczymi, przy założeniu, że prawo wydobywania kopalni służy wyłącznie państwu, jeżeli prawo górnicze nie stanowi inaczej. Znosząc instytucję „własności górniczej”, zniesiono konsekwentnie instytucję pola górniczego, jako bezprzedmiotową. Ustawowym przepisem zostały zniesione z mocy prawa i uległy wykreśleniu z ksiąg wieczystych wszelkie wpisy dotyczące nadań górniczych i prawa wydobywania kopalni. Nastąpiło scalenie działalności eksploatacyjnej państwowych przedsiębiorstw górniczych z działalnością innych uczestników gospodarki społecznej – wprowadzono nieznaną zupełnie prawo górniczemu z 1930 r. zasadę planowej gospodarki górniczej.

Utrzymano obowiązek sporządzania przez przedsiębiorcę programu technicznego zakładu górniczego oraz planu ruchu w nawiązaniu do technicznego programu. Program techniczny miał przewidywać taką rozbudowę urządzeń, aby zakład górniczy przy zachowaniu niezbędnych warunków bezpieczeństwa uzyskał i utrzymywał maksymalną w stosunku do rozmiaru inwestycji moc produkcyjną. Plan ruchu zakładu górniczego miał umożliwiać realizację planowych zadań produkcyjnych. Urzędy górnicze mogły wstrzymać ruch zakładu górniczego w razie stwierdzenia niebezpieczeństwa, zagrażającego zakładowi lub ważnemu interesowi społecznemu. Ustawa regulowała sprawy projektowania, budowy, utrzymania i likwidacji wyrobisk górniczych.

Do najważniejszych pozycji ustawy zaliczyć należy górnicze przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa pożarowego w zakładach górniczych, a także przepisy określające kryteria zaliczania złóż, ich części i wyrobisk do odpowiednich kategorii zagrożeń naturalnych. Wprowadzono odrębne w stosunku do prawa cywilnego unormowanie szkód górniczych i ich naprawy, które stanowiło konsekwentne uzupełnienie zespołu przepisów zapewniających prymat interesów górnictwa na terenach zalegania złóż kopalni. Powołano nową instytucję, jaką była Państwowa Rada Górnictwa, działająca przy Ministrze Górnictwa.

Prawo górnicze z 1953 roku obowiązywało przez 40 lat, w którym to okresie następował w Polsce intensywny rozwój przemysłu wydobywczego, powstawały nowe okręgi górnicze: węgla kamiennego, rud miedzi, siarki, następowała budowa nowych i rozbudowa istniejących kopalń. Towarzyszące temu procesowi wzrost głębokości eksploatacji, koncentracja produkcji górniczej, mechanizacja i elektryfikacja technologii wydobywczych, spowodowały, że w ruchu zakładów górniczych nastąpił znaczący przyrost intensywności zagrożeń, wystąpiły też nowe rodzaje zagrożeń. Dlatego prawo to, a w szczególności jego przepisy wykonawcze, musiały być wielokrotnie nowelizowane.

W tym okresie urzędy górnicze sprawowały nadzór nad 512 zakładami górniczymi, w tym aż 170 podziemnymi. Nie ustawała presja na wykonanie planów wydobywania. Skłaniało to dozór i pracowników fizycznych kopalń do podejmowania ryzykownych czynności i łamania przepisów. Stawiało to przed urzędami górniczymi zadanie ciągłego poszukiwania metod skutecznie przeciwdziałających takim postawom górników. Począwszy od 1954 roku urzędy górnicze zaczęły przeprowadzać wewnętrzną reorganizację i poszukiwać lepszych, bardziej skutecznych metod działania. Wprowadzono zmiany w zasadach kontroli zakładów (rejonizację oddziałów, limit inspekcji dla każdego pracownika inspekcyjno-kontrolnego). W rezultacie zwiększyła się liczba kontroli, zatrzymanych robót i kar nakładanych przez nadzór górniczy. A były to kary nawet do miesiąca aresztu lub pracy poprawczej do 3 miesięcy, w końcu zaś wysoka grzywna.

W ślad za nowym prawem górniczym poszły zmiany organizacyjne, mające na celu większe usamodzielnienie urzędów górniczych. 21 października 1954 r. ukazał się dekret o urzędach górniczych. Na jego mocy WUG stał się urzędem centralnym, podległym bezpośrednio premierowi. Główne zadania WUG obejmowały nadzór nad BHP, ochronę zdrowia i życia górników oraz tzw. interesu społecznego związanego z robotami górniczymi i prawidłową gospodarką złożem. Efektem miała być większa niezależność władz górniczych i wyjęcie ich spod, hamującej sprawność polskiej administra-

cji, zasady resortowości. Niemniej oczywiście Ministerstwo Górnictwa (od 1955 r. Ministerstwo Górnictwa Węglowego) miało wpływ na działalność WUG aż do swej likwidacji w 1989 r. Przy Prezesie działało Kolegium Wyższego Urzędu Górniczego, będące organem doradczo-opiniodawczym. Powołana została też Naukowo-Techniczna Rada Górnicza, zajmująca się sprawami BHP i prawidłowej gospodarki złożem oraz Państwowa Rada Górnictwa przy Prezesie RM. Liczba OUG wzrosła o 2 (powstały nowe OUG w Poznaniu i Warszawie) i wynosiła teraz 17. Kolejną zmianą, która utrzymała się aż do 1991 r. było utworzenie i następnie prowadzenie rejestru obszarów górniczych przez nadzór górniczy.

Powiększył się zakres podmiotowy nadzoru urzędów górniczych. Sprawowały one teraz kontrolę nad 773 zakładami górniczymi, z których 200 prowadziło eksploatację podziemną. Wchodziły one w skład 358 przedsiębiorstw państwowych, kontrolowanych przez 57 jednostek nadrzędnych (zjednoczenia, centralne zarządy), które podlegały 13 ministerstwom branżowym. Próbując zachować poziom bezpieczeństwa górników w okresie tak dynamicznej ekspansji przemysłu wydobywczego wprowadzono w 1955 r. zasadę przeprowadzania inspekcji na wszystkich zmianach pracowniczych.

W WUG przygotowano szereg przepisów dotyczących górnictwa. Przede wszystkim został wydany w 1955 r. „Zbiór górniczych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy”, liczący 16 rozdziałów branżowych. Okręgowe urzędy górnicze zobowiązane zostały do szczególnego nadzoru nad kopalniami o najwyższej liczbie wypadków. W kopalniach wprowadzono jednolity rejestr bezpieczeństwa, zawierający zarządzenia okręgowych urzędów górniczych, służb BHP, uwagi przedstawicieli związków zawodowych, inspektorów społecznych, zarządzenia kierownictwa zakładu górniczego. Zastąpił on obowiązujące „Książki kopalniane” i „Książki inspekcyjne”. Pozostałe zbiory przepisów kopalnianych to: „Przepisy o Technicznej Eksploatacji Kopalń Odkrywkowych” i „Przepisy Techniczne Wierceń i Eksploatacji Kopalń Nafty i Gazu Ziarnego”(1954).

W 1956 r. WUG zatrudniał 132 osoby, a we wszystkich OUG pracowały łącznie 242 osoby, ale już 1957 r. utworzono nowy, specjalistyczny Urząd Górniczy do Badań Kontrolnych Urządzeń Elektromechanicznych (UGBKUE) z siedzibą w Katowicach. Była to odpowiedź nadzoru górniczego na szybką mechanizację i elektryfikację kopalń.

W 1958 r. nastąpiły zasadnicze zmiany w strukturze organizacyjnej polskiego ratownictwa górniczego. Na mocy uchwały Rady Ministrów podjęto decyzję o wprowadzeniu jednolitej organizacji ratownictwa górniczego w całym górnictwie. Nadzór i kontrolę ratownictwa w kopalniach podległych wszystkim resortom prowadzącym działalność górniczą powierzono Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego (CSRG) została przedsiębiorstwem państwowym resortu górniczego. Nowa instytucja miała poprawić bezpieczeństwo w kopalniach, gdzie nadal głównym zagrożeniem były pożary podziemne. W kopalniach używano jeszcze wtedy otwartego światła, przeważała drewniana obudowa, a wentylacja była niedoskonała.

Od 1959 r. nadzór górniczy objął również kopalnie, gdzie roboty górnicze prowadzi się w celach naukowo-badawczych, doświadczalnych i dla ochrony zabytków. W ten sposób inspektorzy górniczy rozpoczęli m.in. kontrolowanie kopalni doświadczalnej „Barbara” w Mikołowie oraz muzealnej części kopalni soli w Wieliczce.

Wstrząsająca katastrofa górnicza w kopalni „Makoszowy”, gdzie w 1958 r. w wyniku podziemnego pożaru zginęło 72 górników, dała asumpt do kompleksowego zajęcia się zagadnieniem pożarów kopalnianych. W wyniku tego, w 1960 r. ukazało się, powstałe przede wszystkim w wyniku pracy pracowników nadzoru górniczego, rozporządzenie ws. wzmożenia stanu bezpieczeństwa pracy i pewności ruchu w kopalniach węgla. Stanowiło ono przez szereg lat zbiór zasadniczych zasad i wytycznych bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla kamiennego. Oprócz licznych instrukcji postępowania, znalazł się w nim zakaz palenia tytoniu, wycofanie światła otwartego, a także wyposażenie załóg górniczych w pochłaniacze ochronne przeciw tlenkowi węgla. W tym czasie powołana została Komisja ds. Ochrony Powierzchni przed Szkodami Górniczymi. Komisja działała do 1996 roku. Od 1996 roku prace tamtej komisji kontynuuje



powoływana przez Prezesa WUG Komisja ds. Ochrony Powierzchni. Ponadto utworzono Zespół ds. Przepisów Górniczych, którego zadaniem było dalsze opracowywanie i wydanie przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa pożarowego w podziemnych zakładach górniczych. Zakończono prace nad przepisami prowadzenia ruchu i gospodarki złożem w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny i brunatny. W toku było przygotowanie przepisów dla innych rodzajów zakładów górniczych.

W tymże 1960 r. dokonano ważnej nowelizacji prawa górnictwa. W jej rezultacie prezes WUG uzyskał wpływ na uzgadnianie decyzji o utworzeniu obszarów górniczych. Został on również zobowiązany do opracowania rodzajów dokumentacji geologicznej w przedsiębiorstwach górniczych. Natomiast okręgowe urzędy górnicze otrzymały uprawnienia do zatwierdzania planów likwidacji eksploatacji złoża i zostały upoważnione do wydawania zezwoleń na gospodarkę środków strzałowych dla zakładów górniczych.

Uchwałą Rady Ministrów z 12 kwietnia 1963 r. powołany został Pełnomocnik Rządu ds. Szkód Górniczych, obarczony zadaniem koordynacji w skali kraju działań instytucji publicznych, związanych z ochroną obiektów i urządzeń na powierzchni przed skutkami działalności górniczej. Funkcję tę pełnili nieodmiennie prezesi i wiceprezesi WUG.

W 1965 roku nastąpiło zmniejszenie liczby okręgowych urzędów górniczych do 14. Uzyskano to przez połączenie Okręgowych Urzędów Górniczych w Katowicach i Chorzowie (został Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach), Okręgowych Urzędów Górniczych w Bytomiu i Rudzie (został Okręgowy Urząd Górniczy w Bytomiu) oraz Okręgowych Urzędów Górniczych w Gliwicach i Zabrze (został Okręgowy Urząd Górniczy w Gliwicach). Zamysł złączenia tych OUG wynikał z przyjętej zasady, aby właściwość terytorialna urzędów pokrywała się zasięgiem działania ówczesnych Zjednoczeń Przemysłu Węglowego. Zarazem wprowadzono tzw. grupy inspektorskie: zespoły pracowników inspekcji kontrolnych, którzy przeprowadzali kontrole zbiorowe. Zespoły takie mogły przeprowadzić kompleksową kontrolę wybranego zakładu górniczego wedle przyjętych zagadnień kontrolnych.

W 1967 r. Prezes WUG wydał zarządzenie regulujące szczegółowo zasady sporządzania planów ruchu. Zarządzenie ustanowiło formułę dwuczęściowego planu ruchu (z tzw. częścią szczegółową), a także określało kiedy można stosować tzw. uproszczone plany ruchu. Regulacje te były tym ważniejsze, że rola górnictwa w kraju nie malała. W 1968 r. WUG i OUG sprawowały nadzór nad 131 kopalniami podziemnymi, 209 odkrywkami i 62 kopalniami otworowymi (posiadającymi aż 1170 urządzeń wiertniczych). Dość powiedzieć, że tylko w kopalniach węgla kamiennego pracowało 323 000 ludzi.

W styczniu 1969 roku ukazał się pierwszy numer kwartalnika „Bezpieczeństwo pracy w górnictwie”, pisma branżowego redagowanego przez pracowników WUG, mającego za zadanie popularyzowanie zasad bezpiecznej pracy w górnictwie. Ukazywał się on nieprzerwanie do 1989 r. Po okresie kilkuletniej przerwy kwartalnik został wznowiony w 1995 r. pod lekko zmienionym tytułem: „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie”, co świadczy o wzroście świadomości zagadnień środowiskowych w problematyce nadzoru górnictwa. W następnym roku pismo stało się miesięcznikiem.

W reakcji na dostrzeżoną konieczność dalszej reformy przepisów górniczych, zarządzeniem Prezesa WUG z 28 stycznia 1969 roku utworzony został w Wyższym Urzędzie Górniczym Zespół do spraw Przepisów Górniczych. W rezultacie jego prac zostało wydane rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 1 sierpnia 1969 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa pożarowego w podziemnych zakładach górniczych. Wprowadziło ono jednolite przepisy dla robót górniczych i utrzymania ruchu na dole, przewietrzania, ochrony przeciwpożarowej i transportu urobku oraz załóg.

W latach 70. XX w. ogromne środki zainwestowano w rozbudowę przemysłu wydobywczego. Wzrosła jednak ilość wypadków śmiertelnych, a w kopalniach zginęły 224 osoby. W podziemnych zakładach górniczych zastosowano czterozmianowy system pracy, co przy dniówce roboczej wynoszącej siedem i pół godziny powodowało, że kolejne zmiany wymieniało się bezpośrednio w przodkach. W 1977 r. wprowadzono w górnictwie systemem czterobrygadowy. Eksploatacja odbywała się teraz w sposób ciągły, bez przerw w niedziele i święta, przez 3 brygady robocze w ciągu doby, podczas gdy czwarta odpoczywała. System ten spotkał się jednak z ostrym sprzeciwem kierownictw i załóg kopalń. Zbyt mało czasu pozostawało na remonty i przygotowanie produkcji, a w razie jakiegokolwiek awarii dochodziło do zakłóceń w funkcjonowaniu kopalni. Zwiększeniu uległo zużycie maszyn i urządzeń, a utrzymanie wydobywania na odpowiednim poziomie wymagało zatrudnienia wielu tysięcy nowych górników. Kopalnie schodziły coraz głębiej z poziomem eksploatacji, a to pogorszało warunki wydobywania.

Nadzór górniczy w dalszym ciągu wykonywał swoją żmudną, ale niezbędną pracę. W 1970 r. wydano rozporządzenie ws. BHP oraz bezpieczeństwa przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych. W 1971 r. zakończono prace nad ujednoczeniem przepisów regulujących użycie środków strzałowców w zakładach górniczych. W 1973 r. zakończono prace nad „Szczegółowymi przepisami prowadzenia ruchu i gospodarki złożem w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny i brunatny”. W kolejnych latach przy udziale WUG wydano szczegółowe przepisy dla innych rodzajów zakładów górniczych. W latach 70. w WUG i OUG zatrudnionych było 346 pracowników inżynieryjno-technicznych, którzy nadzorowali pracę 628 zakładów górniczych. W tym czasie roczne wydobywanie wszystkich kopalni użytecznych sięgnęło 400 mln ton. Ta liczba daje pewne pojęcie o rozmiarze problemów związanych z zapewnieniem skutecznego nadzoru górniczego.

W związku z budową kopalni w Lubelskim Zagłębiu Węglowym w 1977 r. zlikwidowano OUG w Warszawie i powołano w jego miejsce OUG w Lublinie. WUG wywierał presję na wprowadzenie nowych urządzeń i rozwiązań technicznych, likwidację przestarzałych maszyn, eliminacji materiałów łatwopalnych. Wprowadzona została zasada przeprowadzania regularnych kontroli kompleksowych. Szczególną uwagę zwracano na zagrożenia naturalne. WUG uczestniczył również w pracach nad nowelizacją prawa górniczego, którą wprowadzono w dniu 26 listopada 1977 r. Dotyczyła ona wydobywania kopalni, znajdujących się w granicach morza terytorialnego i szelfu kontynentalnego, projektowania i budowy zakładów górniczych, nadzoru urzędów górniczych nad pracami budowlanymi, ochrony terenów górniczych, zapobiegania szkodom górniczym. W 1979 r. Prezes WUG powołał Komisję Koordynującą eksploatację górniczą w tzw. filarach ochronnych, która stwarzała coraz poważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa podziemnych zakładów górniczych.

W 1978 r. miała miejsce kolejna ważna nowelizacja prawa górniczego, która regulowała zasady ochrony terenów górniczych, w odpowiedzi na coraz szerzej dostrzeganą i niepokojącą degradację obszarów, gdzie obecny był intensywny przemysł wydobywczy. W wyniku tej nowelizacji prezes WUG powoływał Komisje Koordynujące eksploatację górniczą w filarach ochronnych miast i obiektów przemysłowych. Podstawowym instrumentem ochrony kształtowania środowiska przy wydobywaniu kopalni stały się Programy Ochrony Terenu Górniczego, w uzgadnianiu których brały oczywiście udział urzędy górnicze.

Załamaniem się gospodarki realnego socjalizmu w końcu lat 70. oraz burzliwe okresy funkcjonowania NSZZ „Solidarność” i stanu wojennego nie wpłynęły znacząco na funkcjonowanie systemu nadzoru górniczego. Urzędy górnicze pochłonięte były bieżącymi zadaniami, do których dochodziły nowe, takie jak nadzorowanie robót wiertniczych na polskim szelfie Bałtyku, czy też rozpoczęcie nadzoru nad wszczętą budową warszawskiego metra w 1985 r. W latach 80-tych w WUG i OUG zatrudnionych było 594 pracowników, w tym 281 inżynieryjno-technicznych, którzy nadzorowali pracę 557 zakładów górniczych.

Natomiast wyzwaniem dla dotychczasowej formuły nadzoru była ustawa z 1988 r. o działalności gospodarczej. Ustawa dawała prawo do wydobywania kopalin podmiotom niepaństwowym i kształtowała zasadę swobody gospodarczej, na co nadzór górniczy musiał odpowiednio zareagować. Władze górnicze musiały teraz respektować zasadę samodzielności i odpowiedzialności przedsiębiorców oraz kierowników ruchu zakładów górniczych, nie dopuszczając przy tym do rozluźnienia i osłabienia zasad bezpieczeństwa w pracach górniczych. W 1988 r. okręgowe urzędy górnicze przejęły zatem kompleksową kontrolę nad ruchem zakładów górniczych. Dotyczyło to planów ruchu zakładów, dokumentacji mierniczo-geologicznej, programów ochrony terenów górniczych. Zmniejszała się sukcesywnie liczba kopalń podziemnych, ale zarazem rosła liczba pozostałych zakładów górniczych. W 1991 r. sprawowano nadzór nad 101 kopalniami podziemnymi, 158 odkrywkami, 103 zakładami otworowymi i 62 zakładami wykonującymi prace geologiczne; w przeciągu tego roku urzędy górnicze wydały blisko 21 000 decyzji, postanowień i zezwoleń oraz innych aktów administracyjnych.

Zdając sobie sprawę z zupełnie nowych wyzwań gospodarki wolnorynkowej, już od 1988 r. prowadzono intensywne prace nad nową ustawą górniczą. Prezes Rady Ministrów zarządzeniem nr 7 z 25 kwietnia 1988 roku powołał Komisję do spraw reformy prawa górniczego i prawa geologicznego, której przewodniczył Prezes WUG. W 1991 r. wprowadzono pośredniczące zmiany prawne w zakresie prawa własności do kopalin, zasad wydawania koncesji oraz opłat za wydobywanie. Ostatecznie, w wyniku prac komisji, został opracowany projekt ustawy – Prawo geologiczne i górnicze, którą przyjął Sejm RP, a następnie 4 lutego 1994 roku, podpisał Prezydent RP.

Prawo geologiczne i górnicze z dnia 4 lutego 1994 r. określało zasady wykonywania prac geologicznych, wydobywania kopalin ze złóż oraz związanej z prowadzeniem tej działalności ochrony środowiska. Zakres spraw objętych regulacją z 1994 r. jest bardzo szeroki, obejmuje w zasadzie cały proces działalności związanej z prowadzeniem racjonalnej gospodarki wnętrzem ziemi, przede wszystkim zaś zasady i warunki wykonywania prac geologicznych, wydobywania kopalin ze złóż oraz ochrony złóż kopalin, wód podziemnych i innych elementów środowiska w związku z wykonywaniem prac geologicznych i wydobywaniem kopalin. Za złoża kopaliny uznano takie naturalne nagromadzenie minerałów i skał oraz innych substancji stałych, gazowych i ciekłych, których wydobywanie może przynieść korzyść gospodarczą. Przepisami ustawy objęto zarówno kopaliny podstawowe, jak i pospolite (te ostatnie z pewnymi uproszczeniami).

Problematyka własności złóż kopalin uregulowana została w prawie geologicznym i górniczym w ścisłym związku z całym obowiązującym porządkiem prawnym. W myśl ustawy, złoża znajdujące się poza granicami przestrzennymi nieruchomości gruntowej, są własnością skarbu państwa. Skarb państwa jest uprawniony do korzystania ze złóż kopalin oraz do rozporządzania nimi przez ustanowienie użytkowania górniczego. Złoża położone w granicach nieruchomości gruntowych objęte są prawem własności gruntowej. Niezależnie od tego czy jest to kopalina podstawowa czy pospolita, bez względu na to kto jest właścicielem nieruchomości gruntowej, złożo znajdujące się w granicach przestrzennych tej nieruchomości jest własnością właściciela nieruchomości. Wszelka działalność objęta zakresem przedmiotowym ustawy wymaga koncesji. Wyjątek dotyczy jedynie niektórych prac geologicznych np. poszukiwania i rozpoznawania wód podziemnych.

Ustawa z 1994 r., wraz z nowelizacją z 2001 r., stworzyła system spójny z obowiązującymi wymaganiami prawa Unii Europejskiej, dostosowany do potrzeb gospodarki rynkowej, zabezpieczający interesy państwa odpowiedzialnego za prawidłowe wykorzystanie bogactw wnętrza ziemi, interesy społeczności lokalnych bezpośrednio narażonych na skutki działalności geologicznej i górniczej oraz interesy podmiotów gospodarczych prowadzących taką działalność.

W ustawie wyraźnie oddzielono zadania nadzoru geologicznego i górniczego, precyzując zadania urzędów górniczych szczególnie odnośnie stwierdzania kwalifikacji w niektórych zawodach górniczych oraz w odniesieniu do obowiązków przedsiębiorcy górniczego w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pracy.

Rozporządzenie Prezesa RM z 24 sierpnia 1994 r. ustaliło nowy podział terytorialny nadzoru górniczego. Na terenie kraju działało teraz 14 OUG (w Bytomiu, Częstochowie, Gliwicach, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Poznaniu, Rybniku, Sosnowcu, Tychach, Wałbrzychu i we Wrocławiu).

Gdy nastał rok 1996, nadzór górniczy obejmował już tylko 81 kopalń podziemnych, ale za to 196 odkrywek, 83 zakłady otworowe i 155 zakładów wykonujących prace geologiczne. W tym roku władze górnicze wydały blisko 24 000 decyzji, postanowień i zezwoleń oraz innych aktów administracyjnych. Rok ten zaznaczył się również powołaniem przez prezesa WUG Komisji ds. Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie.

Nadzór górniczy wciąż poszukiwał nowych rozwiązań i metod nadzoru. W 1997 r. wdrożono w WUG planowanie strategiczne i zarządzanie przez cele. Wypracowano 6 priorytetów strategicznych, dotyczących przede wszystkim zmniejszenia wypadkowości, optymalizacji kontroli zakładów górniczych i zmniejszenia szkodliwości oddziaływania górnictwa na środowisko. Na tych polach urzędy górnicze postanowiły skoncentrować swoją działalność w nadchodzących latach. Prace planistyczne były kontynuowane i zostały uwieńczone kompleksową „Strategią działania urzędów górniczych na lata 2010–2014”.

W 1999 r., w odpowiedzi na wiele problemów zrodzonych z masowej likwidacji kopalń podziemnych i palącej konieczności zabezpieczenia dokumentacji mierniczo-geologicznej, powstałej po zlikwidowanych przedsiębiorstwach i udostępnienie jej wszystkim zainteresowanym podmiotom, powołano przy WUG Centrum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej Likwidowanych Zakładów Górniczych (obecnie Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej). Oprócz tych podstawowych funkcji Archiwum przetwarza otrzymane zasoby z wykorzystaniem nowoczesnych narzędzi informatycznych w taki sposób, by tworzyły one jednolitą bazę cyfrową informacji o terenach pogórnicznych w skali całego kraju. Informacja nie tylko jest standaryzowana, ale także uzupełniana o dodatkowe dane pozyskane przez Archiwum. Dzięki temu zainteresowane instytucje i osoby otrzymują kompletną informację, a oprócz tego Archiwum jest w stanie wydać opinię w sprawie konkretnej inwestycji planowanej na terenach pogórnicznych.

W roku 1999, na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 1998 r., przywrócono Okręgowy Urząd Górniczy w Warszawie (ustalając jego właściwość na obszarze województw mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego), natomiast zlikwidowano OUG w Sosnowcu i przyłączono go do OUG w Katowicach, jak również zlikwidowano OUG w Częstochowie i rozdzielono go po części do OUG w: Kielcach, Gliwicach i Warszawie. W roku 2002, na podstawie rozporządzenia Ministra spraw Wewnętrznych i Administracji zlikwidowano OUG w Bytomiu i przyłączono go do OUG w Gliwicach, zaś na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 25 czerwca 2002 r. zlikwidowano OUG w Wałbrzychu, przyłączając go do OUG we Wrocławiu. W tym samym rozporządzeniu ustalono nową właściwość miejscową Okręgowego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. W końcu w 2006 r. zlikwidowano OUG w Tychach i przyłączono go do OUG w Katowicach. W ten sposób ustalił się obecny system 10 okręgowych urzędów górniczych. Klamrą spinającą dostosowanie właściwości urzędów górniczych do aktualnych wymogów przemysłu wydobywczego było przekształcenie z początkiem 2012 r. dotychczasowego Urzędu Górniczego do Badań Kontrolnych Urządzeń Elektromechanicznych w Specjalistyczny Urząd Górniczy, co wiąże się z rozszerzeniem jego właściwości rzeczowej, wykraczającej poza sprawy elektryczne i mechaniczne.

WUG brał aktywny udział w opracowaniu i przedłożeniu w 1999 roku Sejmowi RP rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze. Równocześnie rozpoczęto prace nad projektami nowych aktów wy-

konawczych do znowelizowanej ustawy. 27 lipca 2001 r. Sejm uchwalił rzeszoną ustawę (weszła w życie 1 stycznia 2002 r.). Nowelizacja wynikała z konieczności dostosowania postanowień prawa geologicznego i górnictwa do prawa Unii Europejskiej. Na podstawie tej ustawy urzędy górnictwa przejęły nadzór i kontrolę nad zakładami górnictwami wydobywającymi kopaliny pospolite, co zwiększyło liczbę nadzorowanych zakładów górnictw do około 6000. Nadzór nad Prezesem WUG objął minister właściwy do spraw administracji publicznej (w 2007 r. nadzór przejął minister właściwy do spraw środowiska).

Od 1 maja 2004 r., w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej, Prezes Wyższego Urzędu Górnictwa jest również organem wyspecjalizowanym kontroli wyrobów wprowadzanych do obrotu w zakresie wyrobów przeznaczonych do stosowania w zakładach górnictw oraz organem upoważnionym do uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji w górnictw zawodach regulowanych. Zmieniła się wtedy koncepcja dopuszczeń wyrobów do stosowania w kopalniach.

W chwili kończenia pracy nad niniejszym opracowaniem najważniejszym zadaniem dla całego nadzoru górnictwa w Polsce było wdrożenie nowej ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnictwa, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2012 r., a która stanowi dalszy etap ewolucji polskiego prawa górnictwa, wprowadzając nowe rozwiązania mające na celu jeszcze większą zgodność przepisów górnictw z Konstytucją RP, racjonalizację uprawnień organów administracji górnictwa oraz deregulację szeregu procesów administracyjnych związanych z poszukiwaniem i eksploatacją złóż. Oprócz wprowadzenia postanowień ustawy w życie nie mniejszym wyzwaniem jest praca nad opracowaniem i wdrożeniem szeregu aktów wykonawczych.

Nadzór górnictwa nadal pracuje i nieustannie się przekształca, dostosowując się do wciąż nowych warunków prawnych, społecznych i ekonomicznych. Aktualne wciąż pozostaje stwierdzenie, że działa w niełatwych warunkach. Organy nadzoru muszą godzić egzekwowanie wysokich standardów bezpieczeństwa z respektowaniem swobody działalności gospodarczej, naturalnym dążeniem przedsiębiorców do uzyskania zysku ekonomicznego oraz obawami mieszkańców i władz lokalnych przed wpływem działalności górnictwa na ich warunki życia i stan środowiska naturalnego. Celem i racją istnienia nadzoru górnictwa doby Polski współczesnej jest poprawa stanu bezpieczeństwa w polskich kopalniach, przy zastosowaniu w coraz większym stopniu nowoczesnych metod prewencji, odnoszących się do podnoszenia poziomu świadomości i wiedzy górnictw. Jednocześnie nie zostają zapomniane bardziej tradycyjne, a niezbędne działania nadzorcze i kontrolne.

## Zakończenie: słów parę o ewolucji polskiego nadzoru górniczego

Na kartach niniejszego opracowania obserwowaliśmy zawiłe dzieje nadzoru górniczego na ziemiach polskich. Pomiędzy wielu zakrętów historii i zróżnicowania terytorialnego łatwo jest uchwycić pewne istotne elementy jego ewolucji.

Początki nadzoru górniczego giną w pomroce dziejów i nawet nie możemy mieć pewności, w którym momencie możemy zasadnie mówić o narodzinach nadzoru górniczego. Z pełnym przekonaniem możemy wskazać na regulacje z XIV w., gdy *expressis verbis* wymienia się książących i królewskich urzędników nadzoru nad gwarkami i „gorami”. Nie jest to nadzór, jaki my znamy. To nadzór właścicielski, skupiony na funkcjach fiskalnych i będący częścią aparatu skarbowego. Jest to zresztą w tamtych czasach zupełnie zrozumiałe, wobec faktu, że administracja państwowa była nadzwyczaj skromna, nie istniał osobny dział administracji zajmujący się sprawami wewnętrznymi, a jedynie niektóre jego funkcje wypełniały właśnie służby fiskalne władcy.

Z biegiem dziesięcioleci nadzór górniczy obejmuje coraz większy pakiet spraw związanych już nie tylko z prawomocnością eksploatacji złoża, ale przede wszystkim z właściwym technicznie i bezpiecznym wykonywaniem prac górniczych. Co więcej, na przełomie XVIII i XIX w. przemiana ta doszła do logicznej kulminacji, poprzez stopienie się nadzoru górniczego z nadzorowanymi zakładami górniczymi. Jednak połączenie funkcji kontrolnej z zarządczą okazało się aberracją i powrócono do rozdziału nadzoru górniczego i przedsiębiorców górniczych. Co więcej, celowo tworzone przepisy zakazujące pracownikom nadzoru zajmować się nadzorowaną działalnością. Jednocześnie nadzór górniczy ewoluował w kategoriach autonomii wobec władz ministerialnych, gdyż na poziomie rządowym sprawy nadzoru górniczego były na ogół także splątane z bieżącymi problemami wzrostu przemysłu wydobywczego. Dziesięciolecia PRL udowodniły po raz kolejny, że nadzór górniczy, aby pozostać skutecznym, musi być niezawisły od decydentów odpowiedzialnych za ekonomiczny rozwój samego górnictwa, gdyż wówczas nieuchronnie dochodzi do konfliktu pomiędzy dążeniami do wzrostu wydobywania minerałów a zachowaniem standardów bezpieczeństwa.

Dzisiejszy model nadzoru górniczego wynika właśnie z tych doświadczeń i nie jest przypadkowy. Opiera się na zasadzie kooperatywnej autonomii, zarówno w relacji do instytucji państwowych odpowiedzialnych za politykę wydobywczą, jak i w stosunku do przedsiębiorców górniczych. Ostatecznym klientem nadzoru górniczego nie są bowiem te dwie grupy, lecz ogół społeczeństwa, zainteresowany żywotnie, by za wydobywanie swych skarbów ziemia nie żądała daniny krwi ludzkiej.

## Literatura

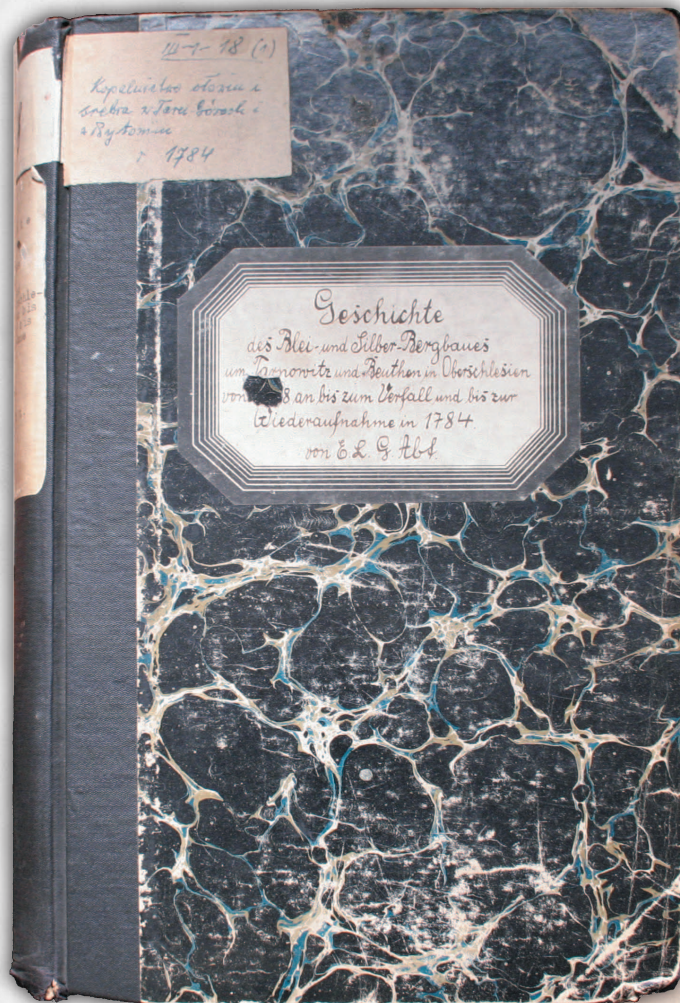
Niniejsza broszura jest opracowaniem popularyzatorskim, które nie opiera się na źródłach historycznych, ale jest zebraniem i syntetyczną prezentacją treści zawartych w licznych pracach poświęconych polskiemu nadzorowi górnictwu. Najważniejsze z nich to:

1. Bielawa J.: *Rzut oka na działalność urzędów górniczych w okresie międzywojennym*, Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie, nr 11, 2007, s. 6–16.
2. Frużyński A.: *Działalność Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w latach 1945–1994*, referat przygotowany z okazji 90-lecia WUG do nr 6/2012 miesięcznika „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie”.
3. Gisman P., Malik S., Sąsiadek K.: *75 lat Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach 1922–1997*, Katowice 1997.
4. Gisman P.: *Rozwój prawodawstwa górniczego w Polsce*, Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej, nr 111, Wrocław 2005.
5. Mirek A., Król K.: *Rozwój działalności urzędów górniczych na ziemiach polskich na tle wypisków z dziejów górnictwa*. [w:] P. P. Zagożdżon, M. Madziarz (red.): *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, t. 2, Wrocław 2009.
6. Piątek E.: *Urzędy Górnicze na Dolnym Śląsku w ujęciu historycznym do 1945 roku* (praca niepublikowana).
7. Sęp J.: *Prawo i nadzór naftowy*, referat przygotowany z okazji 90-lecia WUG do nr 6/2012 miesięcznika „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie”.
8. *Słowo wstępne wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego, Jana Szcherbińskiego*, referat wygłoszony na I Konferencji pt.: „Dziedzictwo i historia górnictwa oraz możliwości wykorzystania pozostałości dawnych robót górniczych”, Łądek Zdrój 21–23.04.2005.
9. Szmidtke Z.: *Utworzenie i działalność Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w latach 1922–1939*, referat przygotowany z okazji 90-lecia WUG do nr 6/2012 miesięcznika „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie”.
10. Wójcik A. J.: *Zapomniany komentarz Hieronima Łabęckiego do zmiany prawa górniczego Królestwa Polskiego (1862)*. [w:] P.P. Zagożdżon i M. Madziarz (red.): *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, t. 3, Wrocław 2010.

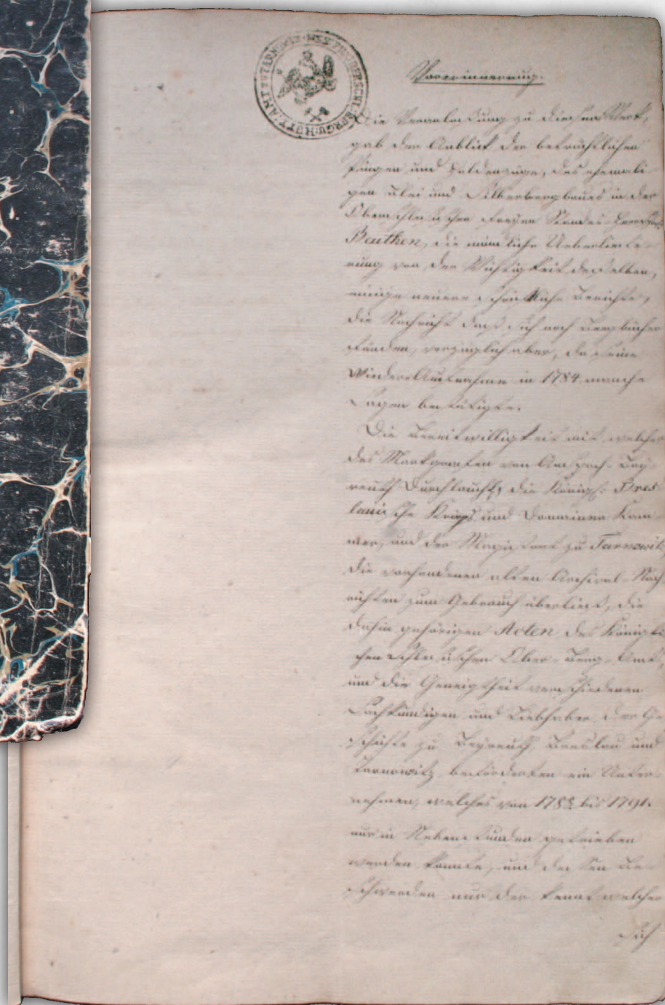
# Historia polskiego nadzoru górniczego w fotografii i dokumentach

Ze zbiorów Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu





Okładka oraz pierwsza strona dzieła Efraima Ludwika Abta (1752–1819), traktującego o górnictwie i hutnictwie tarnogórskim, opracowanego dla potrzeb ówczesnych władz pruskich w latach 1788–1791





Księga pamiątkowa przedwojennego Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach – okładka





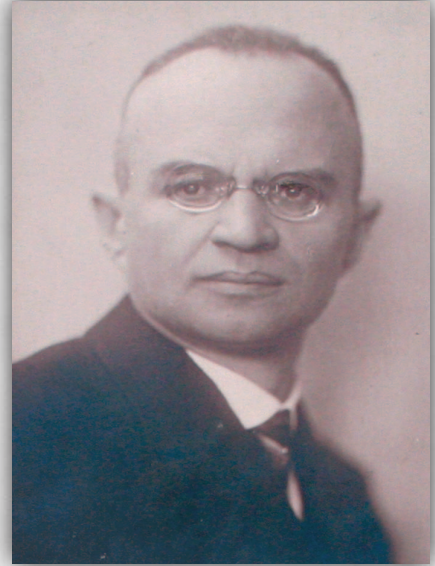
Zygmunt Malawski – pierwszy Dyrektor polskich władz górniczych na Śląsku\*\*



inż. Stanisław Majewski



Tomasz Klenczar



inż. Leopold Szefer

Wybitne postacie międzywojennego nadzoru górniczego na Śląsku\*



Pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w 1927 roku\*



Pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w 1927 roku\*



Pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w 1927 roku\*





Urzednicy Okregowego  
Urzedu Gorniczego  
w Rybniku\*



Urzednicy Okregowego  
Urzedu Gorniczego  
w Tarnowskich Górach\*



Kopalnia Doświadczalna „Barbara”\*



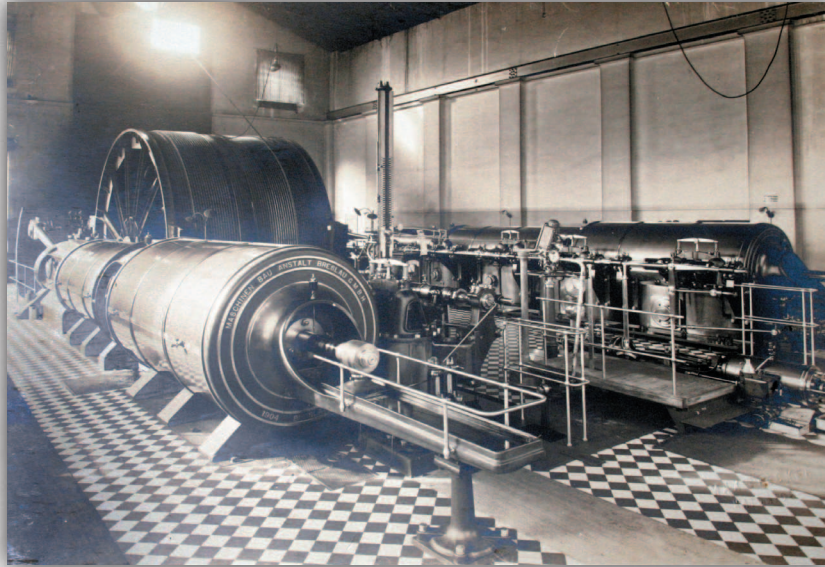
Kopalnia Giesche\*



Kolonia górnicza w Giszowcu\*



Kolonia górnicza w Nikiszowcu\*



Maszyna wydobywcza w Kopalni „Kleofas”\*



Zdjęcie dokumentujące pracę górników Kopalni „Wujek”\*



Domy przeznaczone dla urzędników górniczych\*



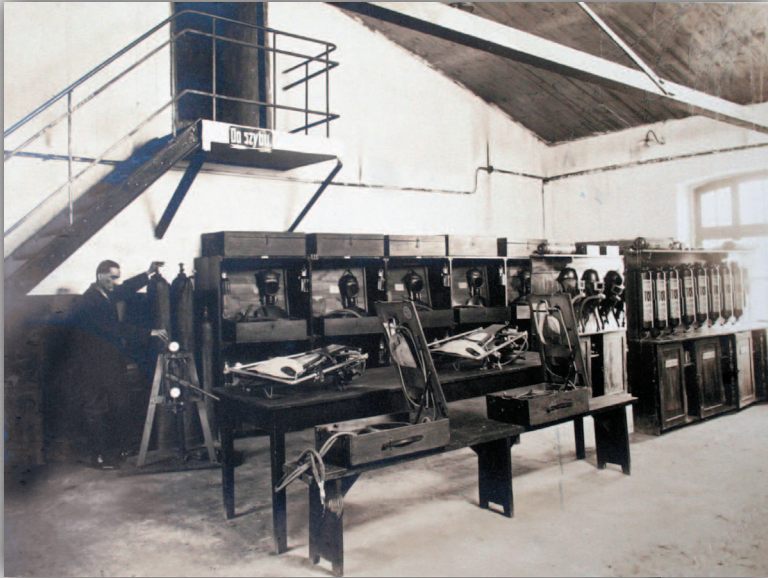
Drużyna ratownicza\*



Ostatni koń w kopalni przed wydobyciem go na powierzchnię\*



Lokomotywa elektryczna w jednej z ówczesnych kopalń w latach 20.\*



Stacja ratownicza  
Kopalni Radzionków\*



Wieża wiertnicza  
Kopalni „Segeth”\*



Przedruk „Ordunku Gornego”, pierwszej polskiej ustawy górnictwa, egzemplarz ofiarowany Stanisławowi Majewskiemu, wybitnemu przedstawicielowi międzywojennego nadzoru górnictwa (1928)



DZIENNIK USTAW



RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5 grudnia

№ 85.

Rok 1930.

TREŚĆ:

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Poz.: 654—z dnia 29 listopada 1930 r. Prawo górnicze . . . . . 1155

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

Poz.: 655—z dnia 26 listopada 1930 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Przydwór i gminy wiejskiej Michalki i o utworzeniu gminy wiejskiej Przydwór w powiecie wąbrzeskim, województwie pomorskim . . . . . 1194

654.

ROZPORZĄDZENIE  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 29 listopada 1930 r.

Prawo górnicze.

Na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji postanawiam co następuje:

Dział I.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Art. 1. (1) Znajdujące się w swych naturalnych złożach rad, złoto, srebro, platyna, miedź, cyna, cynk, kałm, ołów, rtęć, żelazo z wyjątkiem żelaznych rud darniowych, kobalt, nikiel, arsen, antymon, mangan, glin, chrom i wollram, bądź w stanie rodzimym, bądź jako rudy, o ile nadają się one do technicznego uzyskania z nich wymienionych metali, minerały, nadające się do technicznego wydobywania z nich siarki, minerały, które ze względu na zawartość fosforu nadają się do przeróbki na nawozy

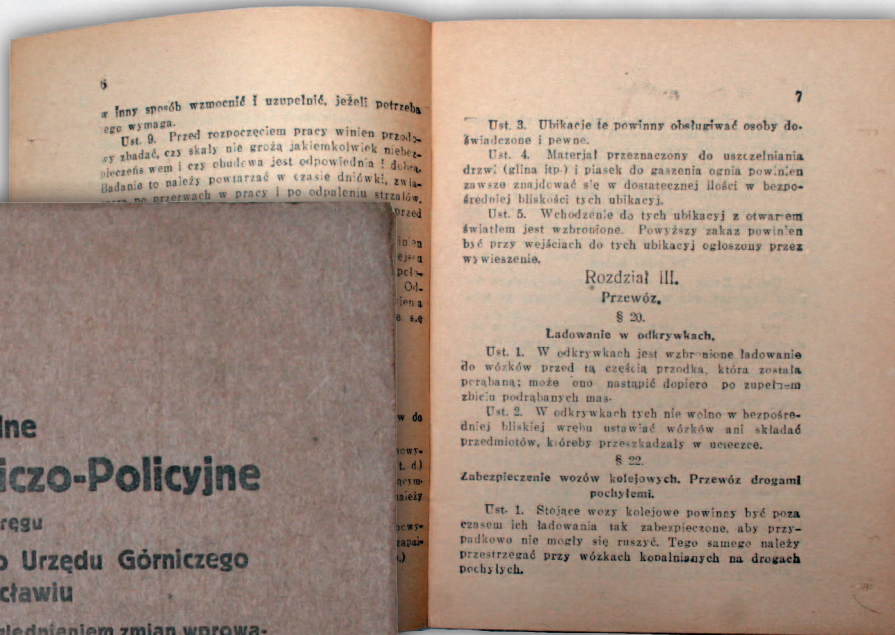
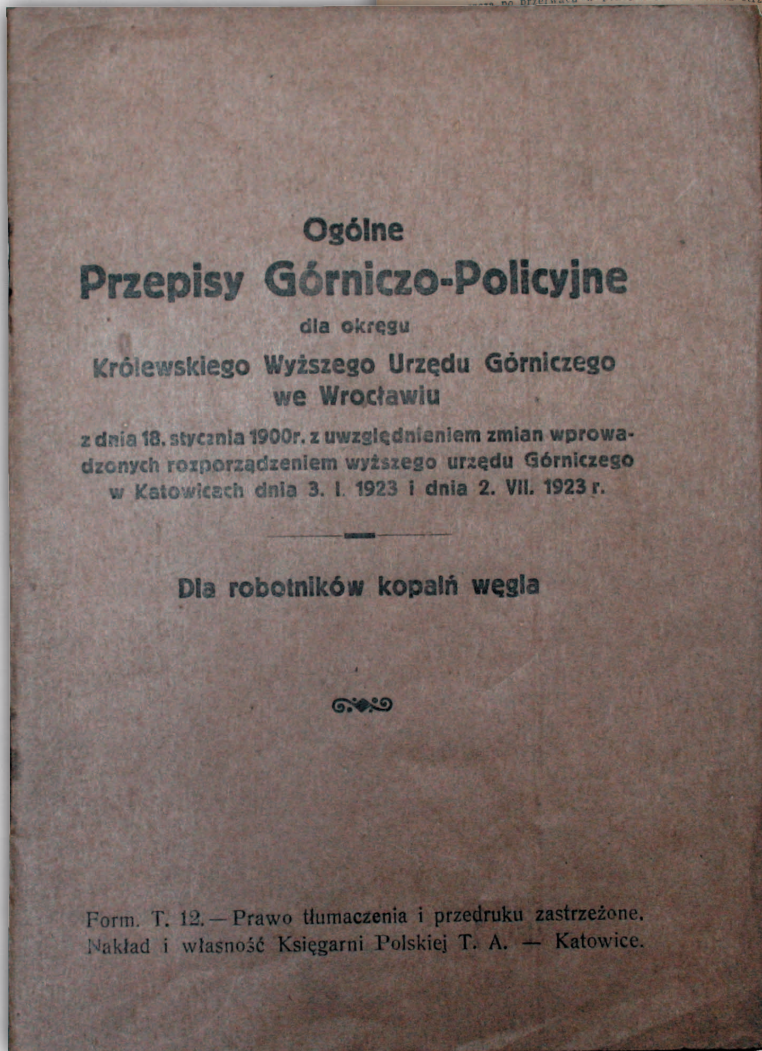
sztuczne, węgiel brunatny, grafit, a także węgiel kamienny i antracyt z wyjątkiem złóż w województwie poznańskim i górnośląskiej części województwa śląskiego — podlegają wołi górniczej, t. j. nie są związane z prawem własności właściciela gruntu i mogą być przedmiotem własności górniczej, nadawanej każdemu pod warunkami, przepisaniemi w prawie niniejszem.

(2) Znajdujące się w swych złożach naturalnych sól kamienna, sole potasowe, magnezowe i borowe, solanki, zawierające sole sodowe lub sole potasowe, w województwie poznańskim i w górnośląskiej części województwa śląskiego węgiel kamienny i antracyt — nie są związane z prawem własności właściciela gruntu i są zastrzeżone na rzecz Państwa, t. j. mogą być przedmiotem własności górniczej, nadawanej jedynie Państwu.

(3) Solanki mineralnych źródeł leczniczych nie podpadają pod przepisy ustępu 2 i stanowią przynależność własności gruntowej.

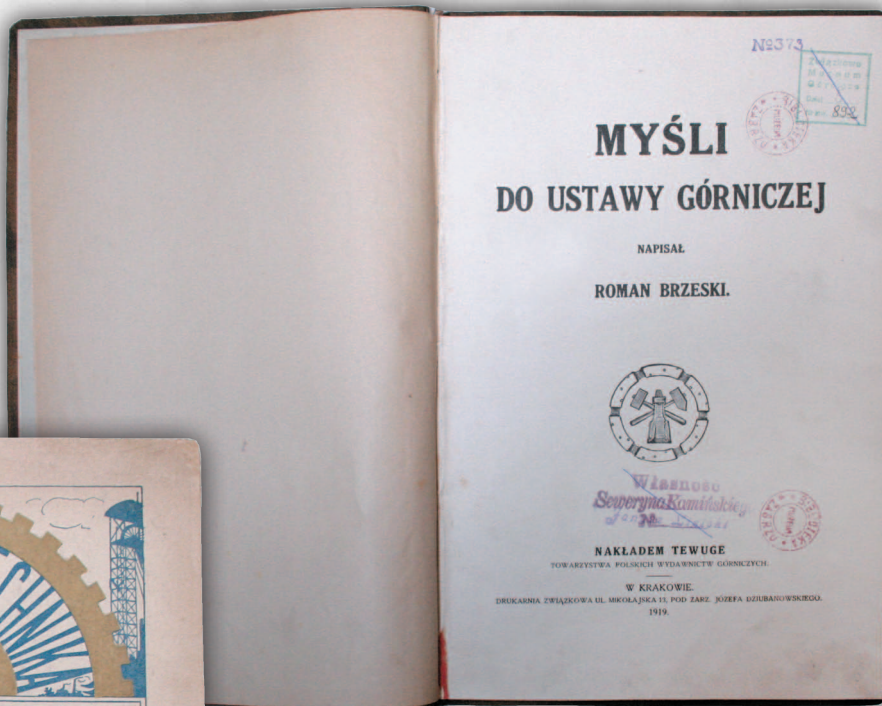
(4) Przepisy specjalnej ustawy normują prawo własności co do żywic ziemnych i uprawienia do ich poszukiwania i wydobywania.

(5) Wszystkie pozostałe minerały są przynależne do gruntu i nie mogą być przedmiotem odrębnej własności górniczej.

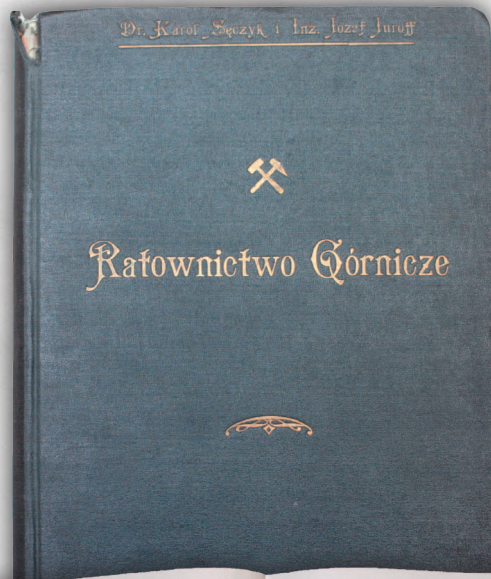


Wydawnictwo Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, które porządkowało stan prawny dotyczący działalności nadzoru górniczego po okresie zaborów

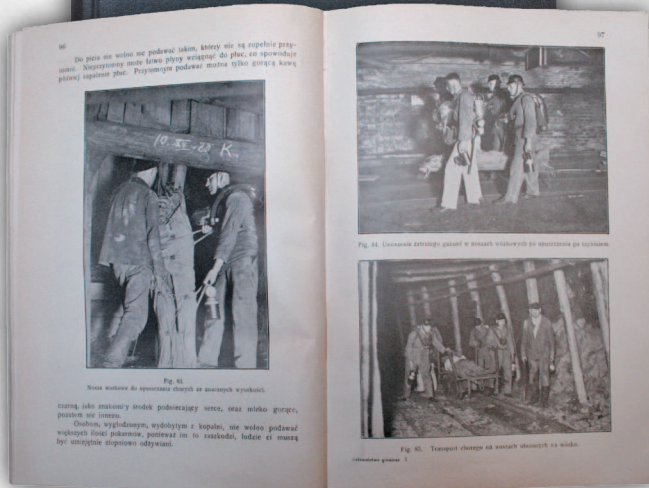
Jedno z najwcześniejszych opracowań prawnych, które przyczyniły się do powstania pierwszego polskiego prawa górniczego w 1930 roku (Kraków 1919)



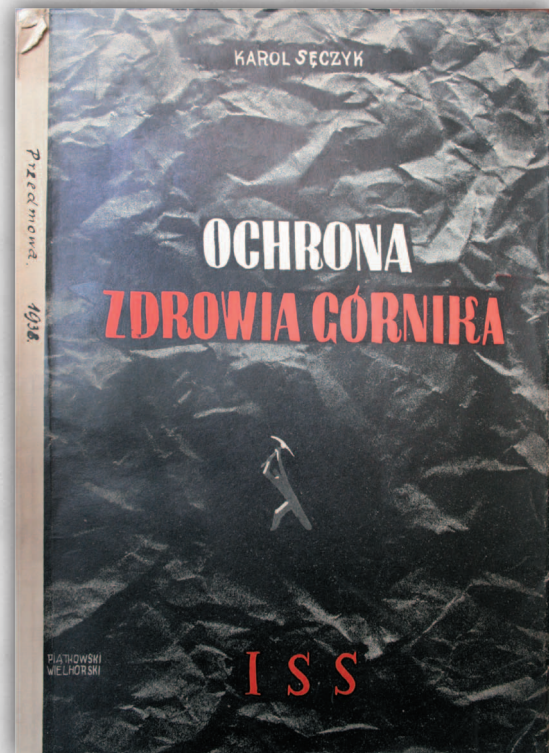
Analiza porównawcza szkolnictwa górniczego w Polsce z prężącymi wówczas technologicznie systemami Francji i Belgii – jedna z wielu cennych inicjatyw Stanisława Majewskiego (Katowice 1929 r.)



Pierwsza polska monografia  
ratownictwa górnictwa  
autorstwa dr. Karola Sęczyka  
i Józefa Juroffa (Katowice 1931)



Opracowanie Karola Sęczyka dotyczące  
BHP w międzywojennym górnictwie  
(Katowice 1938)



## Spis ilustracji

Okładka oraz pierwsza strona dzieła Efraima Ludwika Abta (1752–1819), traktującego o górnictwie i hutnictwie tarnogórskim, opracowanego dla potrzeb ówczesnych władz pruskich w latach 1788–1791	48
Księga pamiątkowa przedwojennego Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach – okładka	49
Pierwsza strona Księgi pamiątkowej przedwojennego Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach*	50
Zygmunt Malawski – pierwszy Dyrektor polskich władz górniczych na Śląsku**	51
Wybitne postacie międzywojennego nadzoru górniczego na Śląsku*	52
Pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w 1927 roku*	53
Pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w 1927 roku*	54
Pracownicy Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w 1927 roku*	55
Urzędnicy Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku*	56
Urzędnicy Okręgowego Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach*	56
Kopalnia Doświadczalna „Barbara”*	57
Kopalnia Giesche*	57
Kolonia górnicza w Giszowcu*	58
Kolonia górnicza w Nikiszowcu*	58
Maszyna wydobywcza w Kopalni „Kleofas”*	59
Zdjęcie dokumentujące pracę górników Kopalni „Wujek”*	59
Domy przeznaczone dla urzędników górniczych*	60
Drużyna ratownicza*	60
Ostatni koń w kopalni przed wydobyciem go na powierzchnię*	61
Lokomotywa elektryczna w jednej z ówczesnych kopalń w latach 20.*	61
Stacja ratownicza Kopalni Radzionków*	62
Wieża wiertnicza Kopalni „Segeth”*	62
Przedruk „Ordunku Gornego”, pierwszej polskiej ustawy górniczej, egzemplarz ofiarowany Stanisławowi Majewskiemu, wybitnemu przedstawicielowi międzywojennego nadzoru górniczego (1928)	63
Strona Dziennika Ustaw nr 85 z 5 grudnia 1930 r., zawierającego Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Prawo górnicze	64
Wydawnictwo Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, które porządkowało stan prawny dotyczący działalności nadzoru górniczego po okresie zaborów	65
Jedno z najwcześniejszych opracowań prawnych, które przyczyniły się do powstania pierwszego polskiego prawa górniczego w 1930 roku (Kraków 1919)	66
Analiza porównawcza szkolnictwa górniczego w Polsce z przodującymi wówczas technologicznie systemami Francji i Belgii – jedna z wielu cennych inicjatyw Stanisława Majewskiego (Katowice 1929 r.)	66
Pierwsza polska monografia ratownictwa górniczego autorstwa dr Karola Sęczyka i Józefa Juroffa (Katowice 1931)	67
Opracowanie Karola Sęczyka dotyczące BHP w międzywojennym górnictwie (Katowice 1938)	67

\* Źródło: Księga pamiątkowa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach z 1927 roku

\*\* Źródło: Kalendarz Górniczo-Hutniczy z 1938 roku

Wyższy Urząd Górniczy  
ul. Poniatowskiego 31, 40-055 Katowice  
[www.wug.gov.pl](http://www.wug.gov.pl)  
ISBN: 978-83-920673-3-7

